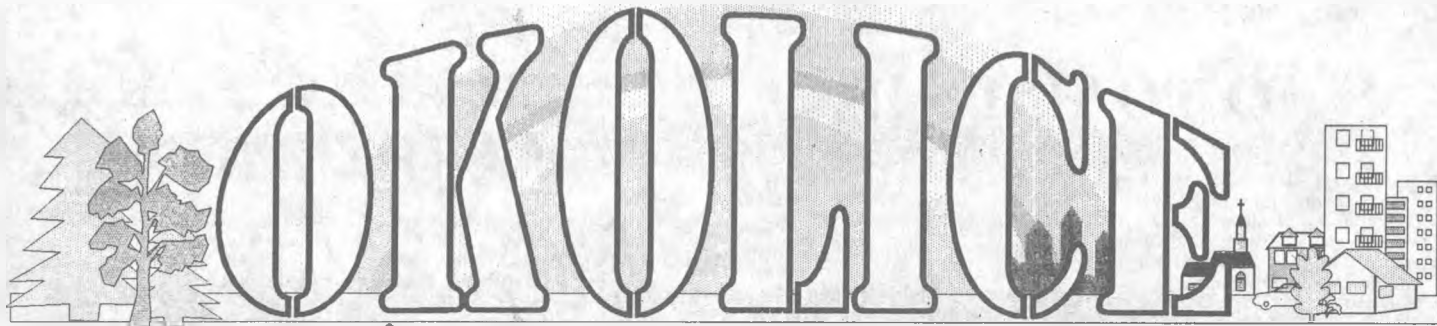




# Oborniki Śląskie \* Prusice \* Trzebnica

Dwutygodnik nr 7 (7) Rok I

2 października 1992 r.

cena 3000 zł

## FIRMY

A-V-A Jerzy Białeś Przeds. Wielobranż U.H.  
ul. Kościuszki 8 ..... 10-15-82  
ANTENOR Zakład Produkcji i Handlu s.c.  
ul. Dąbrowski .....  
AS P.H. Adam Kopyra .....  
BARMED Przeds. Zagr. Cies .....  
ul. 22 Lipca .....  
BROUD Leszek Kamiński .....  
ul. Wita Stwosza 4/8 ..... 10-21-21  
Budownictwo Ogólne i Przemysłowe  
ul. 9-go Maja 1 ..... 10-15-85

EKO Kram ul. Powstańców Warszawy 4 ..... 10-28-32  
ELAS-BUD Salwirak ul. Łokietka 16 ..... 10-23-83  
HENOX ul. Żwirki i Wigury 12 .....  
INTERVIR .....  
ul. 22 Lipca 29 ..... 10-14-55  
SBS .....  
Sklep Wielobranżowy Grażyna Hauder  
ul. Orkana ..... 10-24-85

zyldy-Reklamy Ryszard Bogucki  
ul. Trzebnicka 53 ..... 10-26-72  
dukcji Napoi  
Skłodowskiej 2 ..... 10-28-38  
Orkana 4 ..... 10-28-18  
ul. Nowotki 7 ..... 10-16-54  
Stwosza 5 ..... 10-13-13  
Zak .....  
ul. Mroziński .....  
ul. Aberelewskiego 1 ..... 10-17-87  
Załad Instal. Wod. Kan. Marian Przysztarz  
ul. Dworcowa 58 ..... 10-26-11

**CIĄG DALSZY OBORNICKICH NUMERÓW TELEFONÓW**  
(od dzisiaj numery nowych abonentów)

**na str. 8**

## MISTRZ ŻYCIA

**M**ało kto wie, że wśród nas żyje pięciokrotny medalista olimpijski, wielokrotny i aktualny mistrz Polski w konkurencjach pływackich. Nie jest to Artur Wojdat, ani Rafał Szukała. Wobec niego są oni zaledwie sprawnymi maszynami do pływania. Tym mistrzem jest Jan Chryczyk.

Urodził się w 1965, w Ochołnicy Dolnej w województwie nowosądeckim. W Komorowie, niedaleko Trzebnicy, mieszka od czterech lat. Ma dom, żonę, dziecko i samochód. Brak mu tylko prawej nogi, którą stracił jako trzyletni chłopiec w wypadku samochodowym.

W Policach, gdzie uczęszczał do szkoły podstawowej, pływanie było ważną metodą rehabilitacji. Tam zaczął traktować pływanie jako sport.

*Dokończenie na stronie 2...*

## NO TO HAPS !!!

**W** Holandii żyje się jawnie. To znaczy sąsiedzi bez kłopotu wiedzą, co się u kogo dzieje, a to za przyczyną braku w oknach firanek. Taki obyczaj. Przynajmniej w Gminie Haps, gdzie przebywała delegacja z Obornik Śląskich..

A zaczęło się wszystko od ostatnich wyborów, gdy okazało się, że z Holandii przyjechało około trzydziestu obserwatorów i kilku z nich głosowanie obserwowało właśnie w Obornikach. Byli krótko, pooglądali miasto; później była wymiana korespondencji i uprzejmości i kurtuazyjne zaproszenie na czerwcowy festyn. Nikt nie spodziewał się, że potraktują je poważnie - a, na raptem jedną dobę, przyjechali: wiceburmistrz Haps, członkowie Rady Miejskiej i sekretarz Gminy. Przyjechali, poglądali i zaproponowa-

*Dokończenie na stronie 2...*

## W dzisiejszym numerze "OKOLICE"



## DODATEK SPOŁECZNO-KULTURALNY ZIEMI TRZEBNICKIEJ

## BLISKO KOŃCA Konflikt w Świerzowie

**W**si szkoda nowego dyrektora - "bo go zniszcza"! Wieś twierdzi, że pani Michałowska już wniosła skargę na niego do kuratorium, ale się temu nie dziwi - ot, "normalne" metody.

W nie skończonej jeszcze salce klubu wiejskiego czekało na mnie kilkanaście osób. Oderwali się od swoich zajęć, by przez ponad godzinę opowiadać o konflikcie, który, trwając już od ponad trzech lat, znany jest nie tylko w gminie, czy nawet województwie (!). A tu chodzi o dzieci, stąd pora by chyba sprawę zakończyć. Obiecał to nowy dyrektor szkoły w Prusicach Marek Ogięto, ale to nic pewnego. Oni tu, we wsi, mają już swoje doświadczenia - byli ciągnięci na milicję, przesłuchiwanymi przez prokuratora, odpowiadali w dwóch sprawach sądo-

wych, byli straszni teczkami, które są już na nich założone...

A wszystko zaczęło się w 1989 roku.

Pani Stefania Michałowska twierdzi, że właśnie wtedy wieś postanowiła reaktywować szkołę, tysiąclatkę, wybudowaną siłami społecznymi. Funkcjonowała ona do 1976 roku - później były tam mieszkania dla nauczycieli. Gdy ostatni z nich wyjechał, powstała możliwość utworzenia tam klas początkowych. Na zebraniu wiejskim postanowiono, że szkoła będzie uruchamiana przy aktywnym współudziale wsi, i, że będzie ona prezentować wysoki poziom - uczyć w niej będą nauczyciele z wykształceniem pedagogicznym - najlepiej po studiach.

*Dokończenie na stronie 2...*



## FIRMA PRODUKCYJNO-HANDLOWA H. M. KULIR

Trzebnica, ul. Bolesława Chrobrego 7,  
tel. 12-02-70 oraz 12-02-98  
oferuje

## parasolki damskie, męskie i dziecięce oraz parasole ogrodowe

w atrakcyjnych kolorach i wzorach.  
Zakład specjalizuje się również w pokryciach  
galwanicznych - nikiel, chrom i cynk.  
Najnowocześniejsze technologie!  
Najwyższa jakość w kraju!

SKLEP FIRMOWY  
Wrocław, ul. Rydygiera 3, tel. 22-99-14

# NO TO HAPS !!!

li wymianę doświadczeń. Po jakimś czasie pojawił się sam burmistrz P. Berkhout by ustalić szczegóły. W końcu na wizytę pojechali: burmistrz Ryszard Stadtmüller, radni Bryl i Miller, sekretarz Gminy Anna Wolikowska, Romana Obrocka, Joanna Brant i Dorota Miller - jako tłumaczka.

Haps to niewielka gmina licząca około 2400 mieszkańców, leżąca w północnej Brabancji, niedaleko Arnhem. Zgodnie z tamtejszymi obyczajami podczas wycieczki rowerowej delegacja obejrzała wiatrak, korty tenisowe, krytą ujeżdżalnię koni (jest ich tam około 30 dla 20 członków klubu!) i halę sportową z tartanem do gry w piłkę nożną.

Podziwiano strukturę urzędu tamtejszej Gminy. Burmistrz mianuje królową i rada może go jedynie podziwiać, zaś urzędnicy mają wysoką specjalizację - gdyby Haps było tak duże jak Oborniki, urzędników byłoby około stu! A tak jest ich tam kilkunastu i przyjmują patentów aż trzy godziny dziennie!!

Wizyta gości z Polski była dobrze przygotowana i miała posmak wydarzenia. Wszędzie tambyli byli poinformowani, co się dzieje i wszędzie można było spotkać polskie flagi i proporczyki.

Jednym z punktów programu była wizyta w odpowiedniku trzebnickiego szpitala rejonowego. Obsługuje on około stu tysięcy ludzi, dysponuje dwustu łóżkami i 33-ma specjalistami. Zasadą jest jak najkrótszy pobyt w szpitalu - najczęściej dwu - trzydniowy; szkoli oddział pediatryczny. Nie ma tam prawie pielęgniarzek - przy dzieciach czuwają non - stop rodzice. Nikt nie nosi fartuchów - poza lekarzami - a w kąci zabawowym można zobaczyć się nawet błotem (!); jest też rewelacyjna tablica do bazarowania - po zamalowaniu papieru pokręca się korbą i wychodzi nowy, czysty fragment kartonu. Na podłogach leżą wykładziny dywanowe, na ścianach są tapety zamiast kafelki i nie ma epidemii, gronkowców i śmierdzącego lizolu, a mimo to ludzie zdrowieją!!!

Gmina Haps żyje z podatków i dotacji. Tych pierwszych jest 20%. Li-czy, jak już wspomnieliśmy 2400 mieszkańców z czego 2000 mieszka w mieście. Wsi, w naszym pojęciu, nie ma. Są jedynie zabudowania farmerskie. Wszędzie jest tradycyjnie - nawet w restauracjach przeważa wyposażenie sprzed lat, co nie przeszkadza temu, by było sympatycznie. A'propos knajp - specjalnością, jaką tam raczoną naszą delegację były m.in. półtusze śledziowe w zalewie, jedzone od góry pod lodowatą anyżówkę. Z kulinarrii zwracali uwagę żupę i ziemniaki smażone lub w formie frytek z warzywami.

Do wszystkiego występowało piwo, z tym, że, w przeciwieństwie np. do Niemiec, najczęściej dwóch gatunków: Grolsch lub Heineken.

Wśród rozrywek, w jakich gustują Holendrzy, jest gra w "klocki" - tak się to przynajmniej prawie po polsku, wymawia. Rzuci się przed siebie, od dołu, drewniane lub plastikowe dosyć ciężkie kule. Są przy tym specjalne przepisy i zasady, ale chodzi w gruncie rzeczy o to, że wszystko odbywa się na leśnych ścieżkach, w sympatycznej atmosferze.

Nasza delegacja w te "klocki" wygrała oczywiście z Holendrami, z tym, że, w zapale walki radny Bryl upo-wołwał radnego Millera "klockiem" i to

podczas wykonywania przez tego ostatniego ważnej funkcji dokumentacji wydarzeń na kamerze wideo.

Z innych rozrywek w gminie Haps (Geemete Haps), Holendrzy preferują chodzenie, a nawet tańczenie (co zaprezentował zespół folklorystyczny) w drewnianych butach zwanych "klompami". Są wygodne i wycięte z jednego kawałka drewna. Stukają głośnie.

Z okazji wizyty gości z Obornik w gminie Haps, w banku o wdzięcznej nazwie Rabo-Bank oddano uroczystość do użytku bankomat. Pierwszą wypłatę z niego - tysiąc guilderów - wykonano na rzecz gminy Oborniki SL.

Wizytę zauważono w tamtejszym odpowiedniku "Okolic", z tym, że na zdjęciu w gazecie zamieszczani zostali prawie sami... Holendrzy!, prawie - bo zauważono z naszej delegacji jedynie radnego Bryla.

Przekazano dla naszych potrzeb, z dobrej woli, 20 kompletów pościeli dla naszego szpitala, 20 materaców wyprodukowanych w tamtejszej firmie "Norma" i dwadzieścia łóżek szpitalnych po renowacji. Warto zwrócić uwagę na te materace - o ciekawej konstrukcji - pozwalającej na takie ułożenie ciała, że kręgosłup pozostaje zawsze w linii prostej! Firma ta wyraża ponadto zainteresowanie inwestycjami w Polsce, a dodatkowo materac podarowała Dorocie Miller, za zgodę na wykonanie zdjęcia reklamowego z materacami.

Nasza straż pożarna dostała też kilkanaście doskonałych, wytrzymałych hełmów. W kolorze czarnym i białym.

Podziwiano gospodarstwa rolne gminy Haps. W jednym z nich, należącym do wiceburmistrza, posiadającym 30 hektarów ziemi, hodującym 150 krów, pracując, łącznie z właścicielem 3 (!!!) osoby. Krowy, traktowane przez komputery i automaty dają rocznie po 7 tys. litrów mleka. Komputery są np. tak nauczone, że krowa, która chce się posilić czymś więcej, aniżeli ogólnodostępna kiszka czy trawą, musi wsadzić łeb do specjalnego karmika. Tam komputer po identyfikacji (!) obywatelki i przeanalizowaniu ostatnich wyników udoju daje jej tyle i takiej karmy, by te wyniki poprawić...

Delegacja, obok programu turystycznego i restauracyjnego, zapoznała się też z nowinkami hodowlanymi - m.in. młodymi ścigłkami w chlewniach, dzięki której nie powstaje obornik, zobaczyła jak pracuje firma do przystosowywania niepełnosprawnych do nowych zawodów, przeanalizowała działalność urzędów, a nawet oglądała ślub w asyście jeźdźców, co jest podobno rzadkością w Holandii (ślub, a nie jeźdźcy). Zapoznano się też z budową nowoczesnej oczyszczalni ścieków z której wypływa klarowna woda. Można podobno ją pić, ale z naszej delegacji jakoś nikt się na to nie zdecydował...

Podczas sympatycznego pożegnania burmistrz Berkhout zaznaczył, że gminy muszą rozwijać się dalej własnymi siłami, współpracując i wspierając się doświadczeniami. Rozwiązał tym samym ewentualne nadzieje na pomoc materialną. Ale może to i lepiej.

co zauważył radny Janusz  
Bryl a zanotował  
Bogusław Wróbel

...Dokończenia wątków ze strony pierwszej

## MISTRZ ŻYCIA

Miał trzynaście lat, gdy odniósł pierwszy sukces. Na mistrzostwach Polski zdobył swój pierwszy brązowy medal. Jednak pierwszy tytuł mistrzowski wywalczył w roku 1981.

Wówczas już od roku mieszkał we Wrocławiu i trenował w klubie "Start". Wtedy oprócz tytułu mistrza (styl grzbietowy), zajął cztery trzecie miejsca w różnych dyscyplinach... Od roku 1984 jest mistrzem Polski we wszystkich właściwie stylach. Na ostatnich - tegorocznych, oraz poprzednich (w 1991r) mistrzostwach Polski, które odbywały się w Szczecinie, wywalczył po pięć złotych medali.

O swoim udziale w Igrzyskach Olimpijskich, Janek Chryczyka powiedział: "Igrzyska sportowców niepełnosprawnych nazywają się właściwie Igrzyskami Paraolimpijskimi i odbywają się tradycyjnie w krótki czas po tych igrzyskach, które organizuje MKOL".

W 1984 PKOL, ze względów politycznych zbojkotował Igrzyska w Los Angeles, ale reprezentacja sportowców niepełnosprawnych wystartowała w Igrzyskach Paraolimpijskich, które odbyły się w Nowym Jorku."

To była jego pierwsza olimpiada. Zdobył wtedy złoty medal na 100 stylem klasycznym i drugi złoty medal na 200 m stylem zmiennym. Na tym dystansie ustanowił nowy rekord olimpijski. Był jeszcze srebrny medal na 100 m stylem motylkowym i brązowy na 400 m stylem dowolnym. W Seulu natomiast wywalczył medal brązowy na sto metrów stylem klasycznym...

Medale olimpijskie, medale z mistrzostw Polski, medale z międzynarodowych zawodów, dyplomy, zdjęcia pamiątkowe oglądałem w domu pana Janka. Do najwyższych odznaczeń

państwowych: Złotego (1984) i brązowego (1988) Medalu Za Wybitne Osiągnięcia Sportowe przyznał się dopiero wtedy, gdy oglądając je - zapytałam. Pan Janek przyznał się jeszcze do dwóch dyplomów AWF-u: jest magistrem rehabilitacji i trenerem.

Skromność Janka Chryczyka nie wynika bynajmniej z nieśmiałości. Jego wielkie sukcesy sportowe są po prostu efektem ciężkiej pracy i wybo-ru czynnej postawy wobec życia. Zresztą nie jest on wyjątkiem. Jego kolega - Bogdan Kozon - zarabia na ulicach Wrocławia gra na harmonijce ustnej na kupno protez obu rąk. Wystawę jego twórczości, bo Kozon jest absolwentem PWSSP, można było obejrzeć niedawno we Wrocławiu.

Kiedys o takich ludziach mówił się: "bohaterowie" Janek sobie tego nie życzy. Jest zwykłym, bardzo sympatycznym, młodym człowiekiem, który uważa, że życie jest po to, by je przeżyć ze wszystkich stron. I z każdej strony jest coś do zrobienia.

Rok 1992 to ostatni rok kariery zawodniczej Janka Chryczyka. Teraz, po dyplomie, został trenerem pływania w swoim macierzystym "Starcie". Czterech jego podopiecznych wróciło niedawno z Barcelony z ostatnich Igrzysk Paraolimpijskich. O ich sukcesach informowała prasa, radio i telewizja.

Ostatnie cztery sezony pan Janek pracował na trzebnickim basenie jako ratownik. Zorganizował i zakończył egzaminem kurs pływania dla dzieci. Nie wiadomo, czy w przyszłym roku będzie mógł pogodzić pracę trenera z pracą ratownika...

Wojciech Stolarz

## BEZ - RADNY...

W związku z pojawieniem się w Obornikach ciekawego oświadczenia kolportowanego po sklepach, pozwalamy sobie na dokładne zacytowanie owego dokumentu. Z braku czasu w tym numerze nie możemy jeszcze zamieścić rozmowy z jego autorem, ale postaramy się ten feler wkrótce naprawić.

"Oświadczam, że rezygnuję z mandatu radnego w Gminie Oborniki SL.

Decyzję tę podjąłem po wnikliwej analizie dwu lat pracy Rady Gminy i Urzędu, ponieważ nie mogę się zgodzić, między innymi z tym:

- żeby Obornikami rządził społeczny Burmistrz, który od początku wyboru ignorował uchwały Rady Gminy i łamał prawo

- żeby w Urzędzie nie została przeprowadzona restrukturyzacja, pomimo, że część prac przekazano do prowadzenia w Urzędzie Rejonowym w Trzebnicy, a na komputeryzację Urzędu zostały przeznaczone duże środki finansowe, w związku z powyższym stan zatrudnienia nie zmniejsza się,

szły się, a na wynagrodzenia urzędników przeznaczone jest prawie 10% budżetu Gminy,

- aby zaproszenie samorządu z Holandii do złożenia rewizyty było utrzymywane w tajemnicy i tylko "ludzie burmistrza" mogli wyjechać,

- aby następowała dewastacja mienia komunalnego wskutek pochopnie podejmowanych decyzji,

- aby w Urzędzie Gminy pracowali urzędnicy, którzy nie wykonują swych obowiązków sprawnie, sumiennie i bezstronnie.

Przepraszam moich wyborców, że nie spełniłem Waszych oczekiwań, że Urząd nie funkcjonuje sprawnie i nie pełni służebnej roli wobec mieszkańców. Mogę tylko dodać, że walka z układami jest niemożliwa, byłem bezradny i osamotniony.

Jednocześnie ufam, że moja rezygnacja obudzi z letargu niektórych radnych.

Zbigniew Matiewicz

## DZIĘKUJEMY

panu Andrzejowi Sokulskiemu z dolnośląskiego oddziału Gazety Wyborczej za zrozumienie i wydatną pomoc przy tworzeniu dodatku "Kocie Góry"

Redakcja

# BLISKO KOŃCA

## Konflikt w Świerzowie

...Dokończenie ze strony pierwszej

Codziennie pracowało tam około dwudziestu rodziców dzieci, które miały do tej szkoły chodzić. Tak było do wyborów.

W tym miejscu w relacjach mieszkańców wsi i strony drugiej zaczynają występować rozbieżności.

Otóż na wniosek komitetu obywatelskiego "Solidarność" pani Michałowska została zgłoszona jako kandydatka na radną.

Wież wystawiła swoją kandydatkę - niezależną, która, w okręgu wyborczym obejmującym trzy miejscowości, przegrała. I to, według pani Michałowskiej, miało decydujący wpływ na powstanie konfliktu. Do tego stopnia, że część rodziców posłała swoje dzieci do szkoły w Prusicach, nie w Świerzowie. Wieś twierdzi, że nie chciała, by miały być szikanowane...

Druga strona przyznaje, że zgłosiła w prokuraturze, zaraz po wyborach, występowanie gróźb wobec niej. Co prawda to się później nie potwierdziło, ale, dodając z satysfakcją, ci ludzie musieli tłumaczyć się na milicji...

Napięcie narastało. O Świerzowie wiadomo w Gminie (radna została przewodniczącą Komisji Oświaty), w kuratorium i nawet wyżej. Do wszystkich mieszała się "Solidarność". Jej działacze stopnia wojewódzkiego potrafili np. dzwonić po zakładach pracy pytając czy ten, taki to a taki (mieszkający w Świerzowie) obywatel, nie był czasami w szeregach ZO-MO. Akurat w tym wypadku człowiek ten był... szefem komisji zakładowej związków. "Solidarność" mieszała się i później, ale o tym - dalej.

Wież zaczynała mieć dość - nie przebiegano w słowach. Druga strona wytoczyła dwie sprawy z powództwa cywilnego, o obrazę - jedną wygrała, jedną przegrała. W tym momencie konflikt nie mógł być już rozwiązany przez osobę łatwą - rodzice obawiali się pociągnąć swoje dzieci do szkoły w Świerzowie w obawie przed szikanowaniem. Dowożono je do Prusic.

Jedna strona twierdzi, że w Świerzowie uczęszczało przez dwa lata 16 dzieci, druga - że 23. W każdym razie wyliczono, że roczny koszt utrzymania

dziecka w tej wsi wynosił około 8 milionów, a dla przykładu w szkole w Prusicach - 1,5 mln.

Teraz w szkole w Prusicach nastał nowy dyrektor - z konkursu. Oczywiście musiał zająć się tą sprawą. Pani Michałowska wróciła na emeryturę. Jednej z jej koleżanek - uczących dotąd we wsi - wygasł kontrakt. Pozostała jedna. Wieś żąda, żeby i ją przeniesiono gdzieś indziej. Boi się szyskan, boi się sprawozdań składanych po pracy pani Michałowskiej. W szkole są trzy nowe nauczycielki, z wyższym wykształceniem. Dyrektor zasugerował tej ostatniej - o którą teraz jest konflikt - by sama chciała wrócić do pracy w Prusicach w świetlicy - tam, gdzie pracowała wcześniej. Grupa pani Michałowskiej (dotychczasowe nauczycielki z mężami), uważają, że nie może ustąpić. W tym momencie odezwała się ponownie "Solidarność" stopnia wojewódzkiego, sugerując dyrektorowi Ogietło, by - tym razem on - wszedł w konflikt z wsią!!! Pomyślnie taki, by zarządzić przeniesienie dzieci przywożonych z Świerzowa do Prusic, do szkoły w wiosce, a rodziców tych, którzy tego nie zrobią postawić przed kolegium za niespełnianie obowiązku posyłania dzieci do szkoły!!!

W momencie, kiedy przeprowadzałem rozmowę z dyrektorem Ogietło wszystko było już właściwie jasne - konflikt, związany już właściwie z jedną osobą miał być zażegnany. Zgodnie z zasadami Karty Nauczyciela i, "przypadkowo", zgodnie z oczekiwaniami wsi.

Jedna strona uważa, że jeśli jest demokracja, to rada sołecka powinna decydować o tym, co się na wsi dzieje.

Druga strona uważa, że każdy ma swoją godność, swoją ambicję. I o nią tu chodzi.

Trzeciej strony nie ma. Bo nawet jeśli kiedyś była, to już ma tego konfliktu powyżej wszystkiego, co tylko można mieć...

*Bogusław Wróbel*

P.S. Celowo w reportażu występują tylko dwa nazwiska. Domyślamy się państwo, po przeczytaniu powyższego, dlaczego...

Również i w tym roku trzebnicki sponsorzy okazali się niezawodni. Dzięki ich pomocy było możliwe zorganizowanie wielu imprez "Trzebnickiego Święta Sądów". Rozmowy z nimi - ludźmi interesu, którzy znają wagę pieniądza - były dla organizatorów święta jeszcze jednym dowodem, że na nich można liczyć. Są sojusznikami działań podejmowanych na rzecz kultury i miasta. Na naszych łamach publikujemy ich listę, a raczej listę Firm, którymi kierują. Chcemy w ten sposób okazać im wdzięczność i odnotować ich zasługi. Przekazane przez nich fundusze, dołożone do tego, co dały władze miasta, pozwoliły na zaproszenie do Trzebnicy zespołów i zorganizowanie imprez, których jeszcze dotąd nie było. Szczegóły - w programie Święta.

Muzyczna grupa punk-rockowa o wymyślonej nazwie "Smokofilomidoneks" z

Trzebnicy, w składzie Adam Mańczak (gitara i wokal), Marek Boczar (gitara basowa). Witold Waniek (perkusja), zajęła drugie miejsce podczas regionalnego przeglądu amatorskich zespołów rockowych w Wołowie. Sukces ten zaowocował zaproszeniem zespołu do udziału w znaczącej wrocławskiej imprezie muzycznej o nazwie "Rockoteka". Mamy nadzieję, że zespół pokaże co potrafi na trzebnickiej estradzie, podczas Święta...

Psy, koty, świnki morskie, a także myszki, żółwie, kanarki i

zaskroniec... Zwierzęta które kochamy... Zwierzęta, które nas kochają... Pokażmy je innym, niech wiedzą jakich mamy przyjaciół! Pochwalmy się nimi, bo są dobrze utrzymane i piękne! Podczas "Festynu nad (wysychającymi) stawami" odbędzie się pokaz pod nazwą "Zwierzęta, które kochamy". Będzie się można na nim pochwalić swoimi ulubieńcami. I nie bę-

## NASZA PRZESZŁOŚĆ

Udało się nam dotrzeć do kroniki napisanej w języku niemieckim (gotyk) przez pastora J. Rademachera, opracowanej na podstawie archiwów wrocławskich i ksiąg kościelnych. Kroniki opisujące dzieje Strupiny. Praca nad jej powstaniem trwała 30 lat i została zakończona 21.01.1930 r. Kronika składa się z opisu lat 3000-2000 pne, chrystianizacji w latach 1100-1445, reformacji w 1495, rozkwitu gminy w 1565-1623, czasów wojny trzydziestoletniej 1623-1630, rozwoju miasta 1838-1912 i lat do 1930. Ponadto jest jeszcze suplement, który zawiera spis obszarników i patronatów z lat 1267(!) - 1930, duchownych i urzędników 1398-1930, nauczycieli, wyciąg z ksiąg kościelnych od 1582 roku, liczbę ludności 1582-1930 w poszczególnych wsiach należących do parafii.

Na podstawie śladów znajdujących się na terenie Strupiny i w okolicach (kurhany, narzędzia, urny, broń) historię tej miejscowości datuje się na lata 3000-2000 p.n.e. Znalezione wskazywały też na odbywające się na tym terenie walki między Słowianami i Ligurami. Jeszcze po 1945 roku dzieci przynosiły do szkoły znajdowane na polach naczynia i narzędzia o wartościach archeologicznych, które były przekazywane do muzeów wrocławskich.

Nazwa Strupiny, jak podaje kronikarz, może pochodzić z dwóch źródeł: - od strupiącej ziemi - czyli bardzo różnorodnej - lub od dynastii o nazwisku de Strupin, która panowała na tym terenie w latach 1281-1430. Ona to założyła gród, który, jako najbardziej wysunięty na północ, mógł przejąć zadania obronne księżstwa wrocławskiego.

## VIDEOCON 92

to doroczne spotkanie wszystkich zainteresowanych produkcjami wideo. Według zapewnień organizatorów, wszystkiego, na tegorocznej imprezie w Katowicach, ma być dużo - kilkadziesiąt nowych filmów, kilka tysięcy uczestników i kilkadziesiąt tysięcy wrażeń. Ma być - bo termin wyznaczono na 23-25 października.. To "dużo" potwierdzają ludzie z branży - organizatorzy podobno życzą sobie za stoisko około 30 mln, stąd nie do końca wiadomo, czy III Krajowy Konwent się odbędzie - cena okazała się dla wielu potencjalnych wystawców za

Strupina posiadała swój herb: pół orła śląskiego z prawej strony, z lewej broń (wurfisen), nad tym pawie oko i część baszty. W wiekach średnich Strupina uzyskała prawa miejskie. Do XVI wieku burmistrzami byli Polacy, później prawo magdeburskie wywarło Polaków, a burmistrzami byli Niemcy.

Z racji dogodnego położenia Strupina była prężnym ośrodkiem gospodarczym i handlowym. Tu odbywały się dwa razy w tygodniu targi, na które przyjeżdżali ludzie z okolic o promieniu 20 kilometrów.

Według przekazów historycznych Strupina nie omijały prawie wszystkie wojny (tatarskie, szwedzkie, trzydziestoletnia), ale największe zniszczenia zostały dokonane już po II Wojnie Światowej. Pijani radzieccy żołnierze spalili ratusz, szpital, aptekę, zniszczyli rynek oraz wiele budynków mieszkalnych.

Tym niemniej już 1 listopada 1945 roku ruszyła w Strupinie siedmioklasowa szkoła podstawowa, do której uczęszczały dzieci ze wsi odległych nawet o 10 km. Zostały uruchomione dwa kościoły - parafia obejmuje kilkanaście wsi. W jednym z kościołów znajdują się stalle fundatorów tych budowli. W latach 1950-1960 powstał szereg sklepów, wprowadzono oświetlenie wsi. Teraz powstaje wodociąg - pisaliśmy już o tym w "Okolicy". Jak można sądzić to, czym będzie dawne miasto - teraz wieś - zależy tylko od tego, czy znajdą się tutaj ludzie aktywni, czy też nie...

*Józef Tramer*

wysoka. W każdym razie podczas konwentu wręcza się nagrody: m.in. nym dla najlepszego dystrybutora, najlepszej wideoteki, za promowanie filmów polskich itp...

Tu musimy zauważyć, że do miana najlepszej wideoteki w kraju - o honor "Srebrnej Kasety", obok czterech innych pretenduje wideoteka AVA z Obornik SL. Na jej półkach stoi prawie 1200 filmów, w tym ponad sto polskich. Być może stanie też statuetka zwycięzcy...

*BIS*

## WIADOMOŚCI KULTURALNE

dzie to jakaś tam wystawa zwierząt rasowych, ale po prostu spotkanie ludzi ze zwierzętami. Przyjdź ze swoim ulubieńcem. Przyprawdź Burka. Zabkę, Mruczusia i Lizusa!!! Początek o godzinie 13.00

Autorem podręcznika, z którego od kilku lat uczą się geografii

uczniowie, jest profesor Jan Kądziołka. Mało kto wie, że profesor Kądziołka był w latach sześćdziesiątych, w początkach swojej kariery zawodowej, nauczycielem w Liceum Ogólnokształcącym w Trzebnicy. A zapewne nikt nie pamięta, że był on również autorem rozdziału o ukształtowaniu geograficznym i przyrodzie naszego regionu w pierwszej trzebnickiej monografii p.t. "Ziemia trzebnicka" wydanej przez Ossolineum w 1963 r. Warto o tym pamiętać, sięgając po podręcznik Jana Kądziołka "Krajo-brazy Polski"

Dramat w łabędzie rodzinie!!! Tam, kim tytułem należałoby opatrzyć

kolejną relację z życia łabędzi na trzebnickich stawach. Obserwowane ostatnio awantury między łabędziem - głową rodziny, a podrasztającym synem, zakończyły się przegonieniem konkurenta do przewodzenia stada i jego odosobnieniem. Obecnie rodzice - łabędzie, pilnują pięciu dorastających panien - szarych łabędiątek, z bielejącymi łoktami skrzydeł, a samotny i wychudły, przynębiony syn siedzi z dala, na wysychającym dnie stawu, po drugiej stronie wyspy. Wy rzekła się go rodzina, opuścili bliscy...

Łabędzie mają coraz mniej pożywienia. Stawy wysychają - napiszemy o tym w następnym numerze "Okolicy", woda powoli zmienia się w błotnistą maź. Pamiętajmy o biednych łabędiach...

*J.B.K*

## WSPÓŁPRACA SZKÓŁ...

### z Loningen i Trzebnicy

pierwszy kontakt z Gimnazjum w Loningen miał miejsce w 1990 roku. Grupa uczniów tej szkoły przebywała wówczas na wycieczce po Górnym i Dolnym Śląsku. Jedną z niedziel spędzili w Trzebnicy - goszcząc w szkole i w domach uczniów. Następnego dnia młodzież trzebnickiego liceum zaproszona została na wspólną z Niemcami wycieczkę do Karpacza. Od razu nawiązały się przyjaźnie. W czasie pobytu gości z Loningen w Trzebnicy postanowiono nawiązać bliższy kontakt między szkołami. Głównym motywem było umożliwienie młodzieży wizyty w kraju, którego języka uczy się w szkole. Od wielu bowiem lat w trzebnickim liceum prowadzone jest nauczanie języka niemieckiego w zwiększonym wymiarze godzin, a nie tak nie większa motywacji do nauki, jak bezpośrednie kontakty językowe, wspólne zabawy i wycieczki. Oprócz dania młodzieży szansy sprawdzenia i doskonalenia swoich możliwości, chciano, aby poznali oni kraj, jego kulturę i realia życia codziennego.

W 1991 roku zorganizowano wyjazd 25 uczniów do Loningen. Przebywali tam tydzień. Mieszkali w domach rodzinnych niemieckich uczniów, a nauczyciele u nauczycieli. Szkoła i gmina miasta Loningen przyjęła polską grupę bardzo serdecznie.

Loningen leży na północy Niemiec, w Dolnej Saksonii. Jest ono zbliżone wielkością i ilością mieszkańców do Trzebnicy. Już dzisiaj mówi się o

ewentualnym partnerstwie miast. Pobyt trzebnickich uczniów i nauczycieli w Loningen był bardzo udany. Poznano szkołę, miasto, placówki kulturalne i rekreacyjne, uczestniczono w lekcjach...

Obecnie nadeszła pora na rewizytę. Trzebnickie Liceum Ogólnokształcące przygotowało się na przyjazd gości. Będą oni przebywali w Trzebnicy akurat w Święto Śadów. Grupie uczniów towarzyszyć będą nauczyciele z dyrektorem - Jurgenem Wiehe, który jest jednocześnie zastępcą burmistrza i przewodniczącym partii CDU w Loningen. Pokładać można nadzieje w spotkaniu burmistrzów obu miast, które może zaowocować ustaleniem zasad współpracy.

Poza zwiedzaniem miasta i okolic, udziałem w Święcie, w programie gości są wycieczki do Wrocławia, Kołomyj, Jeleniogórskiej i Kłodzkiej, a także wspólne imprezy kulturalne i sportowe, oraz udział młodych Niemców w zajęciach szkoły.

Poza gimnazjum w Loningen trzebnickie liceum nawiązało współpracę z Gimnazjum w Sinzig. W czerwcu gościli w Trzebnicy uczniowie i nauczyciele z tej szkoły, w październiku wyjadzie tam grupa trzebnickich uczniów. Zapewne również i ten kontakt między szkołami będzie obustronnie pożyteczny...

Anna Grzegorzczak

## ADRESY KONTAKTOWE REDAKCJI

### Trzebnica:

Jerzy B. Kos ul. Krakowska 2 tel. 12-11-90

Wojciech F. Złomek ul. Leśna 3 m.2

### Oborniki Śl.:

Bogusław Wróbel ul. Dąbrowskiego 25 tel. 10-26-90

### Prusice:

Bogdan Skowroński ul. Kolejowa 5 m.2 tel. 12-62-76

## SZUKAMY

## WSPÓŁPRACOWNIKÓW !

**Zapewniamy : szkolenie dziennikarskie (do stopnia zawodowego), satysfakcję intelektualną, i - z czasem - ewentualnie honoraria. Czekamy na zgłoszenia osobiste lub listowne - najlepiej z tekstem, pomysłem na tekst, ewentualnie szczerą chęcią! Dotyczy to również fotoreporterów.**

# PORADNIK RODZINY ALKOHOLIKA

## część 6.

**Miejszem, od którego należy zacząć pomaganie alkoholikowi w jego wyleczeniu - jesteś Ty sama!!! Ucz się wszystkiego, czego się da. Wprowadź to w czyn, anie tylko słowa, czy szczerę chęci. Będzie to bardziej skuteczne niż myślisz.**

Kilka wskazówek, które muszą być przestrzegane:

1. Poznaj wszystkie fakty i stosuj je praktycznie w swój życiu.

2. Uczęszczaj na zebrania Al-Anon i AA i, jeśli to możliwe, udaj się do poradni zdrowia psychicznego., poradni przeciwalkoholowej, lub kompetentnego doradcy, który ma już doświadczenie w tej dziedzinie.

3. Pamiętaj, że jesteś emocjonalnie zaangażowana. Zmiana Twojej postawy i podejścia do problemu może przyspieszyć wyleczenie.

4. Zachęcaj alkoholika do wykonywania czynności, które mogą być pożyteczne w toku leczenia i współdziałał w umożliwieniu ich wykonania.

5. Naucz się, że miłość nie może istnieć bez współczucia, dyscypliny i sprawiedliwości, oraz, że przyjmowanie jej, lub jej oferowanie bez spełnienia tych warunków doprowadzi w końcu do jej unicestwienia.

Jest jeszcze jedna lista, nieco trudniejsza, mówiąca o tym, czego nie

należy robić. A zatem:

1. Nie rób wykładów., nie praw kazań, nie gróź, nie kłóć się, bez względu na to, czy jest pijany, czy

trzeźwy. Nie wylewaj alkoholu, nie trać panowania nad sobą i nie ukrywaj konsekwencji spowodowanych jego pijaństwem. Być może poczujesz się lepiej, kiedy tak postąpisz, ale sytuacja pogarsza skutki!

2. Nie trać panowania nad sobą, gdyż w ten sposób możesz zniszczyć siebie i możliwość udzielenia mu pomocy.

3. Nie pozwól, by lęk skłonił cię do zrobienia cokolwiek, co alkoholik powinien zrobić sam dla siebie.

4. Nie przyjmuj od niego żadnych obietnic, gdyż jest to tylko metoda odsuwania cierpienia. Nie zmieniaj żadnych porozumień zawartych z alkoholikiem. Każde zawarte porozumienie musi być spełnione.

5. Nie pozwól się okłamywać alkoholikiem, i nie udawaj że mu wierzysz. Prawda często bywa bolesna, ale musisz do niej dotrzeć.

6. Nie pozwól alkoholikowi, aby ciebie przechrzył, gdyż uczysz go to unikania odpowiedzialności i prowadzi do utraty szacunku do ciebie.

7. Nie pozwól wykorzystywać się przez alkoholika, gdyż w ten sposób stajesz się jego współniczką w ucieczce od odpowiedzialności.

8. Nie uważaj, że to co czytasz, to recepta na wszystko., jest to jedynie poradnik.

9. A przede wszystkim - nie odkładaj na później uświadomienia sobie faktu, że alkoholizm jest chorobą postępującą, pogarszającą się stale, w miarę picia. Nie robić nic - jest najgorszą decyzją jaką możesz podjąć.

Rozpoczęte zostały w Obornikach Śl. prace, które mają pomóc rodzinom

osób uzależnionych i alkoholikom w ich trudnościach. Gdy zostaną zakończono - nie omieszkamy państwa o tym poinformować.

## MASZ PROBLEM Z ALKOHOLEM?

**Zgłoś się do ODDZIAŁU ODWYKOWEGO  
OSRODKA LECZENIA ODWYKOWEGO  
Specjalistycznego Zespołu Psychiatrycznej  
Opieki zdrowotnej**

**Wrocław ul. J. Conrada-Korzeniowskiego 18  
(Najlepiej w poniedziałki i czwartki o godz. 15<sup>30</sup>)**

## ZAKŁAD USŁUGOWO-HANDLOWY NAPRAWA SPRZĘTU A G D

Trzebnica, ul. Wolności 27, tel. 12-06-83

Oferuje naprawy sprzętu AGD, pralek, lodówek, boilerów, odkurzaczy oraz innego sprzętu gospodarstwa domowego, a także prowadzi sprzedaż części zamiennych.

**USŁUGI GWARANCYJNE I POGWARANCYJNE!  
DOKONUJEMY NAPRAW RÓWNIEŻ W DOMU KLIENTA!!!**

## PRZEDSIĘBIORSTWO WIELOBRANŻOWE "ARBIO"

Trzebnica, ul. Obróńców Pokoju 2, tel. 12-11-85

- Oferuje usługi w zakresie:
- pośrednictwa w eksporcie i imporcie towarów nie wymagających dodatkowych zezwoleń,
  - usług celnych dotyczących składowania i konsygnacji towarów,
  - usług projektowo-badawczych w zakresie architektury bioklimatycznej,
  - handlu samochodami i kompleksowych napraw gwarancyjnych i pogwarancyjnych, ze szczególnym uwzględnieniem samochodów firmy Renault

### UWAGA!

Najkorzystniejsze warunki sprzedaży ratowej w

## FIRMIE HANDLOWEJ "SAZA"

w Trzebnicy, przy ul. Wrocławskiej 3,  
tel. 12-11-59 oraz 12-14-00

Sortujemy w rozłożeniu na 24 miesięczne raty  
sprzęt RTV, artykuły gospodarstwa domowego i meble

## SKLEP WIELOBRANŻOWY "ELEKTO-DOM"

Trzebnica, Rynek 9

oferuje:

- sprzęt audio-video
  - sprzęt RTV
  - sprzęt AGD
  - sprzęt oświetleniowy
  - sprzęt elektryczny
- oraz anteny satelitarne

na korzystnych warunkach - na 24 miesięczne raty!!

**ZAKŁAD INSTALACJI ELEKTRYCZNYCH  
LESZKA STĘPŁOWSKIEGO I HENRYKA LICHOTY**  
Trzebnica, ul. Młynarska 28, tel. 12-10-92



wykonuje wszelkie instalacje elektryczne i odgromowe.  
Solidna jakość robót i ich terminowe wykonanie.

# REKLAMA W OKOLICE

kosztuje 4 tyś. zł za jedno słowo, lub, gdy ogłoszenie jest w ramce, 4 tyś. zł za 1 cm<sup>2</sup>. Za darmo zamieszczamy ogłoszenia: kulturalne, sportowe, turystyczne, towarzyskie, poszukujących pracy, poszukujących pracowników.

## O RETY!!!

## NA RATY!!!

Od 10% wpłaty - bez zyrantów i kłopotów - kupisz już za 600 tysięcy złotych:

**TELEWIZORY, MAGNETOWIDY, WIEŻE,  
ANTENY SATELITARNE,  
KAMERY I KOMPUTERY**

**ORAZ  
ZAMRAŻARKI, LODÓWKI,  
PRAŁKI I MASZYNY DO SZYCIA**

W SKLEPACH:

**DOM TOWAROWY "JUNIOR"**  
w Trzebnicy, tel. 12-09-71  
**DOM TOWAROWY "PIAST"**  
w Miliczu, tel. 40-013

Obsługujemy cały kraj (wymagane jest tylko zaświadczenie z pracy lub prywatnej działalności).  
Uwaga: Nieuczciwych wykryje komputer!

**ZAPRASZAMY!!!  
W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY OFERUJEMY  
30 RODZAJÓW SPRZĘTU!!!**

## RESTAURACJA "KASZTELAŃSKA"

w Trzebnicy, ul. Jana Pawła II, tel. 12-05-41

**ORGANIZUJE PRZYJĘCIA  
WESELNE I OKOLICZNOŚCIOWE  
PO PRZYSTĘPNYCH CENACH.**

**OBSŁUGUJE WYCIECZKI,  
POLECA POŚILKI:  
ŚNIADANIA, OBIADY, KOLACJE  
PO PRZYSTĘPNYCH CENACH**



**Najtańsze kurczaki w mieście!  
Codziennie świeża dostawa!**



**SKLEP DROBNIOWY "KOGUŁEK" W TRZEBNICY ul. solna 7**  
zaprasza codziennie od godz. 9.00 do 18.00,  
a w sobotę od godz. 8.00 do 15.00.

# OP TYK

Realizuje recepty na okulary w Przychodni Rejonowej w Trzebnicy, ul. Kościuszki.  
Duży wybór oprawek i szkła optycznych.  
Punkt czynny w poniedziałki i czwartki,  
w godz. od 8.00 do 12.00. Pokój 42, II Piętro.

**Język niemiecki - nauka, korepetycje, tłumaczenia**



Małgorzata Pawlak Oborniki Śl. Dworcowa 52, tel. 102-165

**OŚRODEK SPORTU  
I REKREACJI W TRZEBNICY**

ul. Leśna 2, tel. 12-03-11 i 12-07-47



oferuje:

- \* tanie noclegi w domkach turystycznych z wyżywieniem w restauracji "Holiday",
- \* usługi w zakresie turystyki krajowej przyjazdowej i wyjazdowej,
- \* wynajęcie Hali Sportowej przy ul. Kościelnej 9 na zajęcia rekreacyjne - sportowe dla grup zorganizowanych lub zakładów pracy,
- \* wynajęcie autokaru Jelcz PR-T10 z licencją na przejazdy zagraniczne.

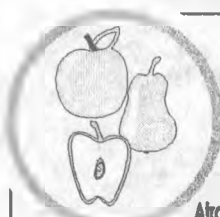
**SKLEP POD PATRONATEM POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA  
"WSZYSTKO DLA ZDROWIA"**

Trzebnica, Rynek 22

oferuje:

- cukier z rezerw państwowych w cenie 8.500 zł za 1 kg,
- żywność dla cukrzyków, wegetarian oraz bezglutenową.

Sklep wydaje żywność dla ludzi ubogich na talony przyznawane przez Zarząd Rejonowy PCK w Trzebnicy.



Państwowe Gospodarstwo Ogrodnicze "SADY" w Trzebnicy  
oferują do sprzedaży owoce - jabłka i gruszki.

Atrakcyjne odmiany, ceny konkurencyjne

Ponadto oferujemy do odsprzedaży 30 ton cementu w workach.  
Cena do uzgodnienia.

Nasz adres: Trzebnica, ul. Marcinkowska, tel. 12-02-80

**PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNO-USŁUGOWO-HANDLOWE**

**SENDEX**

Księgarnice 150, tel./fax 12-17-89

*oferuje usługi handlowe, poprzez swoje Biuro  
oraz usługi w zakresie:  
obróbki skrawaniem, instalacji wodno-kanalizacyjnej,  
centralnego ogrzewania, i instalacji gazowej.*

**BIURO HANDLOWE  
"JAWAR"  
Eksport - import**

Trzebnica, ul. Leśna 2, tel./fax. 12-13-73, telex 715690

Oferuje zakup lub  
wyzierżawienie atrakcyjnych  
pod względem ekonomicznym,  
technicznym, estetycznym i cenowym,  
prostych w obsłudze, znanych na  
całym świecie

**AUTOMATÓW DO NAPOI GORĄCYCH I ZIMNYCH  
NIEMIECKIEJ FIRMY SPENGLER**

Gwarantujemy serwis urządzeń oraz zapewniamy dostawy  
produktów spożywczych i innych komponentów niezbędnych  
do funkcjonowania automatów.

**Zakład Elektromechaniki Dźwigowej  
Wojciecha Janickiego**

Księgarnice 20, tel. 12-12-47

**oferuje usługi dźwigowe oraz  
remonty i konserwację dźwigów.**

**PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCYJNE  
"MELTON"**

Spółka z o. o.  
ul. Prusicka 2  
55 - 100 TRZEBNICA  
tel. 12 - 16 - 54

**przyjmie od zaraz 30 szwaczek.  
Praca w systemie dwuzmianowym**

**PORADY ZIELARSKIE**



Oborniki Śląskie  
ul. Wyszyńskiego 53  
**mgr Irena Grudecka**  
przyjmuje: poniedziałki, środy i soboty od godz. 9-11 i od godz. 16-17

# NUMERY TELEFONÓW W OBORNIKACH ŚLĄSKICH

## (nowi abonenci)

### FIRMY

|                                                 |                           |          |
|-------------------------------------------------|---------------------------|----------|
| A-V-A Jerzy Białeś Przeds. Wielobranż. U.H      | ul. Kościuszki 8          | 10-15-82 |
| ANTENOR Zakład Produkcji i Handlu s.c.          | ul. Dąbrowskiego 25       | 10-26-90 |
| AS P.H. Adam Kopyra                             | ul. Piłsudskiego 8        | 10-12-84 |
| BARMED Przeds. Zagr. Ciecholowice               | ul. 22 Lipca 18           | 10-14-84 |
| BROWBUD Leszek Kamiński                         | ul. Wita Stwosza 4/8      | 10-21-21 |
| Budownictwo Ogólne i Przemysłowe                | ul. 9-go Maja 1           | 10-15-85 |
| EKO Kram                                        | ul. Powstańców Warszawy 4 | 10-28-32 |
| ELAS-BUD Salwirak                               | ul. Łokietka 16           | 10-23-83 |
| HENOX                                           | ul. Żwirki i Wigury 12    | 10-24-74 |
| INTER-VIP                                       | ul. Dworcowa 42           | 10-26-76 |
| OKAY STUDIO                                     | ul. Dworcowa 35           | 10-10-06 |
| PACON Maziej Łucja Gołędzinów                   | ul. Kopernika 14          | 10-10-01 |
| PIRYT ZPUH                                      | ul. Włodkowska            | 10-21-30 |
| ROLTRX PPHU                                     | ul. 22 Lipca 29           | 10-14-55 |
| SBS                                             |                           | 10-12-12 |
| Sklep Wielobranżowy Grażyna Hauder              | ul. Orkana                | 10-24-85 |
| Szyby Reklamy Ryszard Bogucki                   | ul. Trzebnicka 53         | 10-26-72 |
| TECZA Zakład Produkcji Napoi                    | ul. Skłodowskiej 2        | 10-28-38 |
|                                                 | ul. Orkana 4              | 10-28-18 |
| WESTPOL Spółka                                  | ul. Nowotki 7             | 10-16-54 |
| WIGMORS PPHU                                    | ul. Wita Stwosza 5        | 10-13-13 |
| Zakład Zygmunta Chudzik                         | ul. Piłsudskiego 31       | 10-12-14 |
| Zakł. Usł. Napraw Sprzętu AGD Wiesław Mroziński | ul. Paderewskiego 1       | 10-17-87 |
| Zakład Instal. Wod. Kan. Marian Przystarż       | ul. Dworcowa 58           | 10-26-11 |

### TELEFONY PRYWATNE

|                           |                          |          |
|---------------------------|--------------------------|----------|
| Adamczyk Halina           | ul. Skłodowskiej 51/7    | 10-20-20 |
| Andrzejewski Marian       | ul. Broniewskiego 27     | 10-26-77 |
| Babczyński Stanisław      | ul. Korzeniowskiego 23   | 10-17-91 |
| Banaś Jan                 | ul. Skłodowskiej 45a/1   | 10-20-10 |
| Baraniecki                | ul. Chrobrego 10         | 10-15-71 |
| Bednarz Stanisława        | ul. Skłodowskiej 43/7    | 10-10-32 |
| Bernadek Natalia          | ul. Sawickiej 13         | 10-10-22 |
| Białecka Maria            | ul. Konopnickiej         | 10-16-21 |
| Białeś Jerzy              | ul. Kościuszki 8         | 10-15-82 |
| Biec Ewa                  | ul. Skłodowskiej 45a/9   | 10-20-90 |
| Bielak Elżbieta           | ul. Skłodowskiej 55f/2   | 10-12-41 |
| Bielak Maria              | ul. Sikorskiego 8        | 10-16-92 |
| Bielak Ryszard            | ul. Kruczkowskiego 9     | 10-15-60 |
| Biliński Ludwik           | ul. Wzgórze Magdaleny 7  | 10-25-45 |
| Blahuta Mirosław          | ul. Skłodowskiej 55f/1   | 10-12-74 |
| Blądek Zbigniew           | ul. Słowackiego 11       | 10-25-11 |
| Bober Janina              | ul. Wyszynskiego 34      | 10-28-02 |
| Bobkiewicz Ryszard        | ul. Skłodowskiej 76      | 10-29-05 |
| Bogucki Ryszard           | ul. Trzebnicka 53        | 10-26-72 |
| Bosak Krystyna            | ul. Skłodowskiej 20/1    | 10-25-98 |
| Bryja Maria               | ul. Skłodowskiej 55e/4   | 10-29-62 |
| Bryl Janusz               | ul. Wyszynskiego 21      | 10-11-61 |
| Braciślewicz Andrzej      | ul. Korzeniowskiego 11   | 10-16-49 |
| Budas Jan                 | ul. Dworcowa 5           | 10-25-15 |
| Bujakiewicz Bonifacy      | ul. Powstańców Śl. 16    | 10-13-97 |
| Bursztynowicz Czesław     | ul. Poniatońskiego 10    | 10-13-69 |
| Busz Leszek               | ul. Skłodowskiej 49a/8   | 10-18-26 |
| Chaja Anna Jerzy          | ul. Witosza 18           | 10-27-80 |
| Chuchla Mieczysław        | ul. Fredry 7             | 10-15-91 |
| Chuchla Bolesław          | ul. Górna 36             | 10-25-65 |
| Chudzik Jan               | ul. Kopernika 5          | 10-14-52 |
| Chudzik Zygmunt           | ul. Kopernika 16         | 10-12-15 |
| Cieczyńska Maria-Elżbieta | ul. Wzgórze Magdaleny 37 | 10-25-17 |
| Cieplach Bożena           | ul. Marksa 15            | 10-17-73 |
| Ciesielski Bronisław      | ul. 22 Lipca 8           | 10-14-97 |
| Czapliński Kazimierz      | ul. Łokietka 63          | 10-28-28 |
| Czarnecka Stanisława      | ul. Witosza 20           | 10-19-27 |
| Czerkas Anna              | ul. Skłodowskiej 48a/3   | 10-14-04 |
| Czermak Jerzy             | ul. Skłodowskiej 45/6    | 10-23-23 |
| Czerwiński Ryszard        | ul. Łokietka 2/1         | 10-18-66 |
| Czmieł Wiesława           | ul. Skłodowskiej 51a/4   | 10-18-20 |
| Czwojdrak Roman           | ul. Świerczewskiego 40   | 10-15-56 |
| Ćwikłowski Marek          | ul. Kopernika 33         | 10-27-25 |
| Daglis Stanisław          | ul. Skłodowskiej 55d/7   | 10-28-15 |
| Daglis Henryk             | ul. Skłodowskiej 49/7    | 10-13-85 |
| Dąbrowski Mirosław        | ul. Skłodowskiej 99      | 10-29-55 |
| Dedyński Wiktor           | ul. Chrobrego 14         | 10-25-90 |
| Demkowicz Leszek          | ul. Trzebnicka 19/4      | 10-20-72 |

|                             |                           |          |
|-----------------------------|---------------------------|----------|
| Dmytryk Leszek              | ul. Skłodowskiej 43a/6    | 10-20-38 |
| Dobrowolska Stefania        | ul. Sawickiej 7           | 10-10-35 |
| Dobryniecka Krystyna        | ul. 22 Lipca 24           | 10-13-98 |
| Dolata Janusz               | ul. Dworcowa 13/2         | 10-15-64 |
| Domagała Marianna           | ul. Skłodowskiej 51/6     | 10-18-71 |
| Domeredzka Małgorzata       | ul. Dąbrowskiego 12       | 10-19-43 |
| Dominik Renata              | ul. Skłodowskiej 74       | 10-15-21 |
| Dragan Krystyna             | ul. Witosza 24            | 10-19-29 |
| Drutowski Ryszard           | ul. Okrzei 16             | 10-23-62 |
| Dubrzycki Dionizy           | ul. Jagielly 3            | 10-17-22 |
| Dudek Danuta                | ul. Marksa 13             | 10-15-23 |
| Dunał Jan                   | ul. Moniuszki 3           | 10-26-99 |
| Dziamska W.                 | ul. Chrobrego 13          | 10-19-63 |
| Dziedzińska Zofia           | ul. Skłodowskiej 55f/5    | 10-12-71 |
| Dzik Zdzisław               | ul. Montwiły 1            | 10-12-95 |
| Fast Krystyna               | ul. Kruczkowskiego 5      | 10-15-62 |
| Fert Franciszek             | ul. Okrzei 31             | 10-17-13 |
| Figura Danuta               | ul. Zapolskiej 4          | 10-24-64 |
| Filcek Tomasz               | ul. Chrobrego 3           | 10-16-31 |
| Filon Mirosław              | ul. Okrzei 15             | 10-15-33 |
| Frydrych Irena              | ul. Górna 12/2            | 10-25-53 |
| Gaczeńska Bożena            | ul. Wzgórze Magdaleny 3   | 10-25-51 |
| Gajos Mirosław              | pl. Zwycięstwa 4          | 10-16-55 |
| Gall Zdzisław               | ul. Skłodowskiej 43/6     | 10-17-59 |
| Garbach Teresa              | ul. Asnyka 3              | 10-20-95 |
| Garbowski Zenon             | ul. Skłodowskiej 88       | 10-28-27 |
| Gesior Krzysztof            | ul. Skłodowskiej 10       | 10-24-71 |
| Gesior Władysław            | ul. Górna 12              | 10-10-74 |
| Glinka Krystyna             | ul. Montwiły 7            | 10-29-28 |
| Gładysław Janusz            | ul. Montwiły 2            | 10-12-98 |
| Gogolewicz Zbigniew         | ul. Świerczewskiego 36/2  | 10-28-00 |
| Gołębiewicz Wicenty         | ul. Polna 14              | 10-29-10 |
| Gorzałka Henryk             | ul. Skłodowskiej 43a/8    | 10-25-30 |
| Góral Teresa                | ul. Skłodowskiej 43a/10   | 10-14-05 |
| Górecki Kazimierz           | ul. Chrobrego 12          | 10-25-85 |
| Gradecki Krzysztof          | ul. Piłsudskiego 11/15    | 10-10-50 |
| Grech Czesława              | ul. Chrobrego 24          | 10-16-34 |
| Groń Zdzisław               | ul. Dworcowa 60/4         | 10-18-22 |
| Groń Bożena                 | ul. Skłodowskiej 55d/9    | 10-12-43 |
| Gruclana Anna               | ul. Fredry 3              | 10-13-89 |
| Gwiazda-Grzyboś Elżbieta    | ul. Okrzei 27             | 10-10-73 |
| Harasimowicz Anna           | ul. Skłodowskiej 43/7     | 10-10-53 |
| Hrebicki Piotr              | ul. Wzgórze Magdaleny 31  | 10-25-19 |
| Hryniewiecka-Ropiej Jadwiga | ul. Górna 28              | 10-25-28 |
| Hynda Mieczysław            | ul. 22 Lipca 37           | 10-14-00 |
| Hyndla Celina               | ul. Komuny Paryskiej 1    | 10-28-08 |
| Idziak Zdzisław             | ul. Okrzei 33             | 10-14-26 |
| Jabłoński Stanisław         | ul. Moniuszki 6           | 10-26-50 |
| Jakubowski Krzysztof        | ul. Trzebnicka 77         | 10-15-05 |
| Janicki Tadeusz             | ul. Orzeszkowej 8         | 10-16-04 |
| Janiga Barbara              | ul. Skłodowskiej 43a/4    | 10-20-58 |
| Jankowski Zbigniew          | ul. Wyszynskiego 40       | 10-10-03 |
| Jańska Urszula              | ul. Poniatońskiego 11     | 10-26-84 |
| Jarczewska Stanisława       | ul. Skłodowskiej 51       | 10-18-05 |
| Jaros Stanisław             | ul. Trzebnicka 60/1       | 10-25-12 |
| Jędrzycka Wanda             | ul. Wyszynskiego 8        | 10-23-27 |
| Jędrzejewski Kazimierz      | ul. Grunwaldzka 9         | 10-11-81 |
| Józefczak Gabriela          | ul. Skłodowskiej 53/5     | 10-10-60 |
| Juchniewicz Julia           | ul. Kochanowskiego 1      | 10-12-78 |
| Jurkowski Zygmunt           | ul. Waryńskiego 8         | 10-20-11 |
| Just Barbara Kazimierz      | ul. Słowackiego 33        | 10-19-51 |
| Juszczyk Ryszard            | ul. Wyszynskiego 47/5     | 10-14-87 |
| Juszkiewicz Adam            | ul. Powstańców Śl. 7      | 10-13-99 |
| Kaczka Franciszek           | ul. Reymonta 6            | 10-13-26 |
| Kaczmarczyk Jerzy           | ul. Dworcowa 62/1         | 10-10-05 |
| Kaczmarek tomasz            | ul. Wzgórze Magdaleny     | 10-13-57 |
| Kalita Małgorzata           | ul. Wrocławia 9           | 10-16-60 |
| Kalita Halina               | ul. Ofiar Katyń 7         | 10-25-08 |
| Kamecka Urszula             | ul. Skłodowskiej 51/10    | 10-19-42 |
| Kamiński Adam               |                           | 10-15-20 |
| Kamiński Leszek             | ul. II Armii Wp. 21       | 10-24-75 |
| Kapusta Wiesław             | ul. Orzeszkowej 3         | 10-24-09 |
| Kardel Krystyna             | ul. Skłodowskiej 43a      | 10-20-52 |
| Kazimierski                 | ul. Sikorskiego 28        | 10-15-49 |
| Kielar Władysław            | ul. Okrzei 17             | 10-20-04 |
| Kisza Adolf                 | ul. Chrobrego 21          | 10-19-64 |
| Klingbein Krystyna          | ul. Chelmońskiego 3       | 10-14-61 |
| Klusek Czesława             | ul. Piłsudskiego 5/8      | 10-14-36 |
| Kociński Mirosław           | ul. II Armii Wp.          | 10-23-97 |
| Kocior Jerzy                | ul. Witosza 8             | 10-17-54 |
| Kolodziej Zdzisław          | ul. Staszica 12           | 10-15-66 |
| Kołoły Barbara              | ul. Skłodowskiej 45a/4    | 10-24-41 |
| Komorowski Wojciech         | ul. Batorego 44           | 10-12-17 |
| Komorowski Stanisław        | ul. 1-go Maja 22          | 10-16-57 |
| Komorowski Zbigniew         | ul. Witosza 6             | 10-12-20 |
| Kopczyński Jan              | ul. Powstańców Warszawy 4 | 10-20-75 |
| Kopyra Adam                 | ul. Łokietka 23           | 10-15-30 |
| Korczak Adam                | ul. Chrobrego 91          | 10-24-54 |
| Korta Włodzimierz           | ul. Chrobrego 20          | 10-26-98 |
| Kowalczyk Brygida           | ul. Łokietka 14/7         | 10-24-88 |

|                         |                        |          |
|-------------------------|------------------------|----------|
| Kowalczyk Jolanta       | ul. Wyszynskiego 39/5  | 10-14-18 |
| Kowalczyk Sławomir      | ul. Łokietka 62        | 10-16-24 |
| Kowalowski Zdzisław     | ul. Ofiar Katyń 19     | 10-15-12 |
| Kozłowska-Mosińska      | ul. Poniatońskiego 9/2 | 10-13-77 |
| Kozieł Dorota           | ul. Wyszynskiego 1     | 10-10-91 |
| Kozieradzka Elżbieta    | ul. Skłodowskiej 55e/7 | 10-12-35 |
| Kozłowska-Mosińska      | ul. Żwirki i Wigury    | 10-18-37 |
| Kozłowski Stanisław     | ul. Powstańców Śl. 19  | 10-14-08 |
| Kozyra Wiesława         | ul. 22 Lipca 28        | 10-10-23 |
| Kramarz Albin           | ul. Skłodowskiej 88/4  | 10-28-66 |
| Król Franciszek         | ul. Skłodowskiej 53a/2 | 10-10-15 |
| Kruk Wacław             | ul. Reymonta 7         | 10-13-08 |
| Krupa Andrzej           | ul. Skłodowskiej 47a/3 | 10-13-35 |
| Krysman Jerzy           | ul. Kruczkowskiego 3   | 10-13-58 |
| Kryscki Stanisław       | ul. Górna 4            | 10-25-39 |
| Kucej Władysław         | ul. Batorego 11        | 10-10-11 |
| Kuczmier Stefania       | ul. Waryńskiego 5/2    | 10-13-00 |
| Kułakowski Bolesław     | ul. Trzebnicka 77/3    | 10-12-93 |
| Kunat Józef             | ul. II Armii Wp. 45    | 10-14-48 |
| Kunat Czesław           | ul. II Armii Wp. 43    | 10-12-54 |
| Kurawski Tadeusz        | ul. Sawickiej 5        | 10-10-44 |
| Kuszał Elżbieta         | ul. Trzebnicka 70      | 10-25-27 |
| Lechowska Joanna        | ul. Skłodowskiej 45/7  | 10-17-86 |
| Lewandowska Elżbieta    | ul. Parkowa 2a         | 10-27-37 |
| Lewandowski Janusz      | ul. Skłodowskiej 47/3  | 10-26-56 |
| Lewicki Czesław         | ul. Powstańców Śl. 11  | 10-13-23 |
| Lichturski Feliks       | ul. Skłodowskiej 93    | 10-28-85 |
| Lintner Wanda Jan       | ul. Wyszynskiego 24    | 10-20-21 |
| Lubik Zdzisław          | ul. Łokietka 57        | 10-19-26 |
| Luckowska Teresa        | ul. Fredry 35          | 10-24-27 |
| Łochańska-Czerkas Aneta | ul. Batorego 38/1      | 10-11-02 |
| Łoś Jerzy               | ul. Waryńskiego 12     | 10-12-37 |
| Machi Maria             | ul. Skłodowskiej 45a/8 | 10-12-87 |
| Maćkowiak Anna          | ul. Prusa 1            | 10-27-34 |
| Majka Henryk            | ul. Powstańców Śl. 21  | 10-14-54 |
| Majka Władysław         | ul. 22 Lipca 20        | 10-10-45 |
| Malikowski Zofia        | ul. Piłsudskiego 11/7  | 10-26-10 |
| Malczynsz Jan           | ul. Łokietka 27        | 10-27-58 |
| Malik Bogusław          | ul. Łąkowa 9           | 10-24-53 |
| Malinowska Henryka      | ul. Trzebnicka 62      | 10-25-31 |
| Małkiewicz Małgorzata   | ul. Witosza 20         | 10-25-25 |
| Mamet Artur             | ul. Skłodowskiej 55a/3 | 10-12-44 |
| Marcinkowska Teresa     | ul. Waryńskiego 6      | 10-20-13 |
| Marcinkowska Elżbieta   | ul. Dworcowa 66        | 10-15-65 |
| Marcinkowski Janusz     | ul. Waryńskiego 6      | 10-20-12 |
| Markiewicz Kazimierz    | ul. Skłodowskiej 53/6  | 10-18-56 |
| Marko Jarosław          | ul. Słowackiego 21     | 10-24-60 |
| Marshall Elżbieta       | ul. Sawickiej 8        | 10-10-56 |
| Masiuda Wanda           | ul. Skłodowskiej 55d/3 | 10-12-30 |
| Masłowski Tadeusz       | ul. Skłodowskiej 47a/8 | 10-13-14 |
| Materklas Jarosław      | ul. Dąbrowskiego 19    | 10-27-02 |
| Matraszek Andrzej       | ul. Wąska 5            | 10-10-66 |
| Mazur Wioletta          | ul. 22 Lipca 17        | 10-10-36 |
| Meslik Grażyna          | ul. Górna 14           | 10-25-59 |
| Mędlowski Norbert       | ul. Trzebnicka 28      | 10-14-33 |
| Michalski Ireneusz      | ul. Kochanowskiego 1   | 10-15-59 |
| Michałowski Adam        | ul. Górna              | 10-25-03 |
| Michałowski Adam        | ul. Górna 40           | 10-13-91 |
| Miernik Waldemar        | ul. 1-go Maja 20       | 10-16-75 |
| Mikołajczak Jarosław    | ul. Słowackiego 13     | 10-26-27 |
| Minta Czesław           | ul. Broniewskiego 6    | 10-14-30 |
| Misiewicz Jan           | ul. Słowackiego 15     | 10-28-03 |
| Misiolek Halina         | ul. Paderewskiego 14   | 10-19-89 |
| Molik Sławomir          | ul. Łąkowa 17          | 10-24-52 |
| Morawska Maria          | ul. Sikorskiego 30     | 10-15-22 |
| Mostek Jan              | ul. Dworcowa 13        | 10-16-19 |
| Mroziński Wiesław       | ul. Paderewskiego 1    | 10-17-87 |
| Mulson Janina           | ul. Wrocławia 66       | 10-19-73 |
| Nades Jadwiga           | ul. Skłodowskiej 94    | 10-12-66 |
| Nawarkiewicz Marek      | ul. Sikorskiego 42     | 10-15-50 |
| Nawrot Andrzej          | ul. Skłodowskiej 43/3  | 10-13-20 |
| Nazary Jerzy            | ul. Łąkowa 40          | 10-17-24 |
| Niemczewska Stanisława  | ul. Sawickiej 14       | 10-14-89 |

Informujemy, że w następnych numerach OKOLICE planujemy zamieścić ciąg dalszy spisu nowych abonentów obornickich, jak i abonentów Gołędzinowa i Pęgowa. Jednocześnie zapraszamy do współpracy przy tworzeniu książki telefonicznej, prosząc o zgłaszanie (na adres redakcji) wszelkich zauważonych błędów. Za ich istnienie oraz spowodowane nimi trudności przepraszamy, wyjaśniając, że w wielkiej mierze nie zależą one od nas.

# BIURO RACHUNKOWE ALF

Polecam swoje usługi w zakresie

- prowadzenia księgi przychodów i rozchodów
- sporządzania miesięcznych deklaracji podatkowych
- zakładania i prowadzenia ewidencji środków trwałych
- porad z zakresu prawa podatkowego.



## ZAPRASZAMY

Oborniki Śl. Poniatowskiego 8  
poniedziałki, środy i piątki, godz. 18.00-21.00  
tel 10-16-06

Wrocław Zapolskiej 2/4 p.208 IIP  
poniedziałki i piątki, godz. 10.00-15.00  
tel 44-76-25

Leszno Niepodległości 94/8  
poniedziałki i czwartki, godz. 18.00-20.00

## MALUCHOM Z OBORNIK

a właściwie ich rodzicom podajemy, że:

Do tej pory przy placówkach oświatowo - wychowawczych działały Komitety Rodzicielskie. W tym roku w to miejsce tworzone są Rady Przedszkoli i Szkół.

Taka właśnie Rada ukonstytuowała się przy jedynym teraz przedszkolu w Obornikach Śl. W jej skład weszli: Wanda Mróz - przewodnicząca, Adam Skowronek - zastępca., Marek Pędyk - sekretarz, Halina Skóra i Alicja Pudło - członkowie, oraz przedstawiciele grona pedagogicznego: Irena Kostrubiec, Jadwiga Dobosz, Ewa Rychter, Helena Szyńska oraz intendentka - Maria Kociętek.

Na pierwszym zebraniu rodzice zostali poinformowani o wprowadzeniu opłat stałych, zgodnie z uchwałą XIV/68/91 Rady Miejskiej w Obornikach Śl z dnia 17 czerwca 1991, która to uchwała stwierdza, że ustala się stałą opłatę miesięczną za miejsce dziecka w żłobku lub przedszkolu na terenie Gminy w wysokości równej otrzymywanemu zasiłkowi rodzinnemu, opłatę stałą ponoszą rodzice dziecka niezależnie od obecności dziecka w żłobku lub przedszkolu; ustalenie zasad stosowania ulg od tych opłat powierza się Zarządowi Gminy.

Rodzice wyrazili swą dezaprobatę wobec tej uchwały, zwłaszcza we fragmencie mówiącym o dysponowaniu pieniędzmi przez Radę Gminy i postulują, aby pieniądze z opłat stałych pozostawały w placówce do wyłącznej dyspozycji Rady Przedszkola.

A.P.

## “ALF” radzi porady z zakresu prawa podatkowego.

Wiele pytań Państwa dotyczyło problemu odpisów od dochodu wydatków związanych z budową bądź remontem domu. Dzisiaj postaram się odpowiedzieć na najczęściej zadawane pytania.

*Czy pieniądze wydane na remont mieszkania są odpisywane od podatku dochodowego?*

Nie! Kwoty wydatkowane przez podatnika na cele mieszkaniowe są odpisywane od dochodu podatnika, a nie od podatku dochodowego. Oznacza to, że jeżeli podatnik wydał w ciągu całego roku np. 10 mln zł na remont mieszkania, to o tę kwotę będzie pomniejszony jego dochód, a nie podatek. Jednakże automatycznie spowoduje to proporcjonalne pomniejszenie podatku dochodowego o ok. 2 mln zł, zakładając, że podatnik w ciągu całego roku osiągnął dochód niższy niż 64 800 000 zł. Natomiast w przypadku osiągnięcia wyższego dochodu obniżenie podatku będzie większe, nawet do 4 mln zł przy dochodach powyżej 129 600 000 zł.

*Jeżeli w ciągu 1992 roku wydam na remont mieszkania ok. 3 mln zł, czy będę mógł odpisać sobie tę kwotę od dochodu?*

Niestety, nie! Aby podatnik mógł sobie odpisać od dochodu wydatki związane z remontem mieszkania bądź domu, musi wydać na te cele w ciągu 1992 roku minimum 4 956 000 zł. Jeżeli wydatki te będą niższe podatnik nie może odpisać ich od swojego dochodu.

*Jeżeli mój dochód roczny wyniesie 100.000.000 zł, a na budowę domu wydam 140 000 000 zł, to czy pozostałe 40.000.000*

*zł będę mógł odpisać sobie od dochodu w przyszłym roku, czy też pieniądze te mi przepadną?*

Pieniądze te Panu nie przepadną. W następnym roku będzie Pan mógł odpisać od swojego dochodu kwotę 40 mln zł, bądź wyższą jeżeli wyda Pan kolejne pieniądze na budowę domu.

*Wiem, że wydatki na budowę domu w bieżącym roku nie mogą przekroczyć kwoty 247.800.000 zł. Zakładając, że w tym roku wydam na budowę domu 124 mln zł, to czy w przyszłym roku będę mógł wydać tylko pozostałe 123.800.000 zł?*

Przypuszczam, że wie Pan iż kwota 247 800 000 zł powstała z wymnożenia liczby 70 i wskaźnika przeliczeniowego za metr kwadratowy. W tym roku wskaźnik ten wynosi 3.540.000 zł. Wskaźnik ten jest aktualizowany co roku przez Ministra Finansów. Gdyby w tym roku wydał Pan na budowę domu 124 mln zł, to zużyłby Pan ok. 50 % ulgi podatkowej. Jeżeli wskaźnik przeliczeniowy za metr kwadratowy będzie w przyszłym roku wyższy, to również kwota ulgi będzie wyższa. Ponieważ w tym roku zużył Pan 50 % ulgi, to w przyszłym roku będzie Pan mógł zużyć pozostałe 50 %, ale liczone już od nowej wartości ulgi, a więc więcej niż 123 800 000 zł.

Pytania prosimy przysyłać pod adres: Oborniki Śl. ul. Poniatowskiego 8, bądź zgłaszać telefonicznie; nr tel. 10 16 86

### Ostatnie dni września to okres zbierania bzu czarnego! Czarne, dojrzałe owoce zrywamy z całymi "parasolami". Po odrzuceniu zielonych jagód suszymy je w piekarniku, uważając, by się nie przypaliły. Po oderwaniu szypułek suche jagody najlepiej przechowywać w papierowych torebkach lub kartonach.

Owoce bzu zawierają antocyjany, kwasy organiczne, karotenoidy, garbniki i witaminy z grupy B, oraz witaminę C.

Bez czarny zalecany jest szczególnie w przeziębieniach, grypie, zapaleniu migdałków, zapaleniu gardła, anginie. Stosuje się go także w chorobach nerek, bólach neurologicznych i reumatycznych.

Powidła z owoców są sprawdzonym środkiem przeciwbiegunkowym i regulującym przemianę materii. Najbardziej polecany jest wspinały sok z czarnego bzu; przygotowuje się go tak samo, jak każdy inny sok, po prostu w sokowniku na kilogram owoców dodaje się 1/2 kg cukru.

Zielarz

Po urlopowej przerwie powraca  
Pani Irena

### TANIE DANIE NA SOBOTĘ I NIEDZIELĘ

**D**ziś bardzo tania i pożywna zupa gulaszowa, tak zwana "cigańska". Podajemy ją zwykle z pieczywem w kamionkowych miseczkach.

**Trzeba zgromadzić:**

- 1 kg porcji rosołowych
- 1 kg kapusty
- 2 marchewki
- 2 cebule
- 2 pietruszki
- 1 seler
- 1 kg pomidorów lub przecier
- 1/2 kg fasoli

**przyprawy:** sól, pieprz, papryka, majeranek, bazylija

**Przyrządzanie:** 1. Ugotować porcje rosołowe razem z fasolą, następnie oddzielić mięso od kości, kości wyrzucić, a mięso włożyć do garnka z fasolą

2. Wszystkie jarzyny pokroić w kostkę, i dodać do wywaru - ugotować - dodać przetarte pomidory lub przecier.

3. Zrobić zacierkę ze szklanki maki i wody i wlać do zupy - gotować jeszcze 2-3 minuty.

Zupa musi być gęsta i pikantna - dodać pieprz i paprykę. Na koniec posypać majerankiem, bazylią lub zieleniną.

Smacznego!!!

# TRZEBNICKIE ŚWIĘTO SADÓW - 1992

## PROGRAM

### • 1. października - czwartek

17.00 - 19.00 "Spotkanie czwartkowe TMZT" w bibliotece miejskiej. W programie wykład dr Jana M. Burdukiewicza z "Pradzieje Ziemi Trzebnickiej", prezentacja dwutygodnika "Okolice" i kwartalnika "Kocie Góry"

### • 2 października - piątek

Miejsce imprez: Liceum Ogólnokształcące

9.00 10.30 Młodzieżowa sesja popularnonaukowa "Ziemia trzebnicka w pradziejach"

10.30 - 12.30 Turniej wiedzy o Ziemi Trzebnickiej z udziałem reprezentacji szkół

13.00 - 14.00 "Godzina z muzą" - spotkanie z Urszulą Koziół 14.00 - 17.00 W hali sportowej OSIR-u turniej szkół trzebnickich "Baw się razem z nami"

### • 3 października - sobota

#### FESTYN NAD STAWAMI

9.00 "Turniej o złotą rybkę" na gliniance

11.00 - 15.00 Zawody strzeleckie z broni pneumatycznej

11.00 - 15.00 Turniej dziecięcych drużyn piłkarskich

11.00 - 13.00 "TKKF" trzebnickim dzieciom

13.00 - 14.00 "Zwierzęta, które kochamy" - pokaz zwierząt nierasowych.

14.00 - 15.30 Prezentacja dorobku artystycznego trzebnickich szkół

15.30 - 17.00 Występy estradowe zespołów młodzieżowych

19.00 21.00 Zabawa taneczna - dyskoteka

#### KOCIA GÓRA

17.00 - 18.30 Ognisko harcerskie "Pożegnanie lata"

18.30 - 18.45 Pokaz ognia sztucznych

#### HALA SPORTOWA OSIR-u

10.00 - 16.00 Międzynarodowy turniej piłki siatkowej kobiet o puchar burmistrza Trzebnicy

#### LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE

10.00 - 16.00 Międzynarodowy turniej piłki siatkowej młodzieckiej o puchar burmistrza Trzebnicy

### • 4 października - niedziela

#### DZIEŃ SADÓW Trzebnicki rynek

10.00 - 17.00 Targ owoców i warzyw

11.00 - 12.00 Koncert orkiestry reprezentacyjnej Komendy Wojewódzkiej Policji we Wrocławiu

12.00 - 12.05 Hejnał trzebnicki

12.05 - 12.30 ciąg dalszy koncertu policjantów

12.30 - 13.00 Występ kapeli ludowej "Marciny" z Marcinowa

13.00 - 14.00 Koncert zespołu "The New Sami Swoi" oraz Kabaretu "Aja"

14.00 - 14.30 Pokazy walk wschodnich

14.30 - 15.15 Ciąg dalszy koncertu

15.15 - 16.00 Występy kabaretu "Aja"

16.00 - 17.00 Występ kapeli ludowej ze Żmigrodu

#### Imprezy Sportowe

6.00 - 14.00 Hala sportowa OSIR-u: Międzynarodowy turniej siatkówki kobiet

9.00 - 14.00 Liceum Ogólnokształcące: Międzynarodowy turniej siatkówki młodzieckiej

9.00 - 12.00 Strzelnica stadionu sportowego: Zawody strzeleckie

9.00 - 15.00 korty Liceum Ogólnokształcącego finał "Turnieju Asów" o "Grand Prix" Trzebnicy

Imprezy towarzyszące

12.00 - 16.00 Dzień otwarty Muzeum Regionalnego TMZT: Ratusz

13.00 - 15.30 zwiedzanie stanowiska archeologicznego z udziałem dr Jana Burdukiewicza, wejście od strony cegielni

19.30 - 20.30 Koncert w Bazylice - grać będzie Jan Lenart, słowo wstępne wygłosi dr Piotr Kołodziejczyk

## TRZEBNICA ZAPRASZA

Najpierw były "Dni ziemi trzebnickiej", ale szybko z nich zrezygnowano, bo takie "Dni", "Tygodnie" i "Dekady" wpisywało na afisz co drugie miasto w kraju, aby "podsumować swoje osiągnięcia" i "uwypuklić" swoje sukcesy. Najczęściej przecież chodziło o to, aby wykazać komu trzeba, że miejscowa władza jest dobra, a mieszkańcy są zadowoleni.

Organizowano "żakinady", przemarsze mieszkańców, różne spedy i inne dęte uroczystości. Niedostępnym wzorcem, który wszyscy naśladowali były telewizyjne "Turnieje miast". Redaktor Adam Pach kreował nami nowy model małomiasteczkowego świętowania.

Proponując pomysł na "Trzebnickie Święto Sadów" jego inicjatorzy, z kręgu Towarzystwa Miłośników Ziemi Trzebnickiej, znali te mielizny i pułapki. I dlatego zaproponowali klarowną i skromną formułę regionalnego święta: centralnym jego punktem powinien być po prostu targ owoców i warzyw, a zdarzeniami towarzyszącymi - różnorodne imprezy kulturalne, sportowe i rozrywkowe. Targ w centrum, w rynku, nawiązywał do historycznego rodowodu miasta leżącego na skrzyżowaniu dawnych szlaków handlowych, oraz do jego współczesności - Trzebnica bowiem zyskała w ostatnich latach znaczenie ośrodka dolnośląskiego sadownictwa.

Pomysł na świętowanie w okół straganów sprawdził się. Już do pierwszego roku tłumnie przyjeżdżali do trzebnicy wrocławianie i mieszkańcy sąsiednich

miast. Siłą przyciągającą nie są zapewne jedynie niższe ceny jabłek, gruszek i cebuli, ale także okazja spędzenia niedziel, a nawet całego weekendu w mieście otoczonym sadami, polami i ciszą.

Targową niedzielę sadownicy wyznaczali w tym roku na 4 października. W targu wezmą udział zarówno prywatni właściciele wielohektarowych sadów i ogródków, jak również trzebnickie "Sady". Będą również, jak co roku, stoiska wystawiające na sprzedaż wszystko, co się da sprzedać. Organizatorzy udostępnią rynek zarówno producentom, jak i osobom handlującym z walizki.

Również i w tym roku koncertować będą w rynku orkiestry i zespoły ludowe, a na estradzie pojawi się znany zespół "Sami swoi", oraz towarzyszący mu kabaret "Aja". Szczegółowy program imprez publikujemy obok. Zachęcamy do jego uważnego przeczytania, by nie pominąć innych atrakcji, jak choćby wieczornego koncertu organowego w trzebnickiej bazylice. A najlepiej przyjechać do Trzebnicy kilka dni wcześniej. Przecież już w piątek - 2 października - miejscem interesujących wydarzeń będzie Liceum Ogólnokształcące. Sesja popularnonaukowa, konkurs dla młodzieży, wreszcie "Godzina z muzą" - z udziałem wybitnej poetki Urszuli Koziół.

Natiomiat w sobotę będzie "Festyn Nad Stawami." Co prawda trzebnickie stawy już prawie zupełnie wyschły, ale przecież pozostał urokliwy las bukowy i wyspy wokół Ośrodka Wypoczynku Świątecznego.

## SMACZNE ŻYCIE

Wyobraźcie sobie państwo... Oto rok 1992. Kolejny trudny rok budowania nowego ustroju, rok bankructw i krachów finansowych. Oto przedsiębiorstwo państwowe zatrudniające 120 ludzi zarabiających po około cztery miliony miesięcznie. Bez zadłużenia; zamykające ubiegły rok zyskiem około czterech miliardów. Jak w bajce... Czy to możliwe?

Owszem. Oto trzebnickie "Sady". Osiągające zysk już od czterdziestu kilku lat. I tu co prawda tłuste lata się skończyły - ale zostały tylko lata - normalne. W końcu z 320 hektarów sadów jabłoni, czereśni, wiśni, brzoskwiń, aronii i, eksperymentalnie, borówki amerykańskiej, muszą być dochody. Co roku część wysyłano za granicę do Niemiec, Holandii, Skandynawii, ale w tym roku wszędzie obrodziło i cena kilku fenigów za kilogram rewelacyjnych gruszek nie jest do przyjęcia. W tym roku Zachód kupił tylko wiśnie. Tym niemniej Firma żyje. Szykują się zmiany. "Sady" ma przejąć, podobnie jak PGR-y, Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa i sprywatyzować. Zapewne sprzedać - choć "Sady" wolałyby utworzyć spółkę pracowniczą. Są tu rodziny, w których trzecie pokolenie pracuje przy owocach. A jest przy czym - chłodnie mogą przechować 1.900 ton. Raz w roku w Trzebnicy odbywa się Święto Sadów. To także święto tej Firmy. Ono trwa, bo ona trwa. I oby to się nie zmieniło.

BIS

## HONOROWA LISTA SPONSORÓW TRZEBNICKIEGO ŚWIĘTA SADÓW

■ FIRMA "KLIK & CO" z TRZEBNICY

■ HURTOWNIA "TEWA - POL" z TRZEBNICY

■ PRZEDSIĘBIORSTWO WIELOBRANŻOWE "ARBIO" z TRZEBNICY

■ SPÓŁDZIELNIA RZEMIEŚLNICZA REMONTOWO - BUDOWLANA w TRZEBNICY

■ ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ "WESTA", ODDZIAŁ w TRZEBNICY

■ PSS w TRZEBNICY

■ GS "SAMOPOMOC CHŁOPIE" w TRZEBNICY

■ FIRMA PRODUKCYJNO - HANDLOWA H.M. KULIK w TRZEBNICY

■ PPH "AMESKO" w SZCZYTKOWICACH

■ PPUH "DOMBUD" w TRZEBNICY

■ PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUCENTÓW OWOCÓW I WARZYW "FRUC-POL" w TRZEBNICY

oraz

■ Firma handlowa "Saza" w trzebnicy

■ Biuro Handlowe "Jawar" w Trzebnicy

■ PPH "Sendex" w Księgicach

■ Zakład Elektromechaniki Dźwigowej Wojciecha Janickiego w Księgicach

■ Zakład "Video - usługi" ARKA w Trzebnicy

■ Bar "Hubert" w Trzebnicy

Większość imprez "Trzebnickiego Święta Sadów" zorganizowanych będzie dzięki hojności licznych sponsorów oraz ofiarnej i bezinteresownej pracy wielu osób, które podjęły ciężkie obowiązki organizatorów i gospodarzy imprez. Każdy uśmiech skierowany w ich stronę będzie odwzajemniony. O czym zapewniamy w imieniu Komitetu Organizacyjnego

Jerzy.B. Kos

Czasy mamy takie, że nigdy nic nie wiadomo. A jak wiadomo, "w temacie" przyszłości ekspertami są wróżbici i kaba(-wa?)larze. Od jednego z nich otrzymaliśmy najnowsze przewidywania i je państwu prezentujemy. Jest to

## HOROSKOP LUSTRACYJNY

**Koziorożec** - Niszczy wszystkie swoje dokumenty i świadectwa. Już wkrótce założą ci podstęp. Pod koniec tygodnia możliwy duży sukces finansowy. Twój wspólnik w interesach okaże się agentem KGB. Nie zwlekaj - zdemaskuj go najpóźniej w środę.

Wielcy ludzie spod znaku Koziorożca to: Feliks Dzierżyński i porucznik Borewicz

**Wodnik** - Wokół ciebie wyjątkowo mętna woda. Twoja kochanka zdradza cię z twoim najlepszym przyjacielem. Twój najlepszy przyjaciel zdradza twoją kochankę z twoją żoną. Twoja żona zdradza ciebie i twojego najlepszego przyjaciela z twoim kierowcą, a twój kierowca wozi ciebie i twoją teczkę. Wyrzuć go na zbity pysk.

Wielcy ludzie spod znaku wodnika to: Aleksis i Judasz.

**Ryby** - Nie wypływajcie na powierzchnię, tam są sami agenci. Wielkich ludzi spod znaku Ryb nie ma. Wszyscy dali się złapać.

**Baran** - Wszystkie Barany czeka ciężki okres. Staraj się przejść na prawą stronę stada i unikaj spotkania z Lwem. Teraz twój szczęśliwy kolor to czerni. Bądź ostrożny - osoba, która zaofiaruje ci przyjaźń, to czarna owca.

Wielcy ludzie spod znaku Barana to: Hans Kloss, Bruner i Dziwny Wójak Szwejk.

**Byk** - Twój PGR splajtuję, czekają cię więc bycze wakacje. Wkrótce się zakochasz. Młoda, łaciata osobka o dużych, krowich oczach, którą wkrótce spotkasz, to najprawdziwsza Holenderka. Ale - uwaga! Wasze szczęście jest zagrożone. Na horyzoncie pojawi się twój groźny rywal - inseminator. Nie trać jednak nadziei. Z rywalem rozmów się po męsku. W przy-

szły wtorek, po zmroku będzie on przejeżdżał obok twojej zagrody motorowerem marki "Komar".

Wielcy ludzie spod znaku byka to: Casanova, Don Juan i Rasputin.

**Bliznięta** - Przeżyjcie acie wyraźny kryzys. Wasza gwiazda, a właściwie księżyc, została przyćmiona przez konstelację Belwederu, ale nie dajcie się oszukać. Wasz ulubiony mebel to stółek, a hobby - przyspieszenie.

Wielcy ludzie spod znaku bliźniąt to: Jacek i Placek.

**Rak** - strzeż się, chcą cię ugotować! Dbaj o zdrowie, bo twoja lewa noga

coraz bardziej usycha. Tymczasem wycofuj się powoli w stronę plebanii. Twój pechowy kolor to czerwieni, kamień - to beton.

Wielcy ludzie spod tego znaku to: Beria, Jagoda i Pawlik Morozow.

**Lew** - Przed tobą nieprzerwane pasmo sukcesów, zwłaszcza ekonomicznych. Bądź jednak ostrożny. Nie ufaj Koziorożcom, Wodnikom, Rybom, Baranom, Bykom, Bliźniętom, Rakom, Pannom, Wągom, Skorpionom, Strzelcom, Kaczkom, a zwłaszcza sobie. I pamiętaj - niczego nie podpisuj. Pracując niezwykle ciężko, nie lekceważ swego cennego zdrowia. Uprawiaj sporty. Najlepiej skoki przez płotki i ping-ponga. Unikaj szybkiej jazdy, a najlepiej zmień kierowcę.

Wielcy ludzie spod znaku Lwa to: Bolek i Lolek, Reksio, He Man i złoty Ninja.

**Panna** - zamiast torebki, noś teczkę. Dbaj o swoją reputację, bo twoja cieś jest zagrożona. Obok ciebie pojawia się wkrótce bardzo przystojny Byk, ale PC 2000 uchroni cię przed skutkami tej znajomości. W najtrud-

Wojciech F. Złomek

## CHODZI LISEK

Chodzi lisek koło drogi  
Nie ma ręki ani nogi...

Ta bezczelność mnie rozbija  
Ktoś tu ze mnie robi jaja.  
Więcej czytać już nie mogę...  
- Niech pan sobie urwie nogę.  
Zobaczmy, czy bez nogi  
dowlecze się pan do drogi.  
Mógłbym dopowiedzieć więcej,  
chęby o urwanej ręce.  
Bo bez ręki i bez nogi,  
to się leży koło drogi.  
To się panie z bólu wyje.  
Prosisz, niech cię ktoś dobije.

A więc widać, że nie tutaj  
od małego ktoś ogłupiał.  
Teraz, kiedy się postarzał  
bajka znówu się powtarza.  
Znowu mówią coś o drodze.  
Tylko jak? Na jednej nodze?

Tu się panie ledwie stoi.  
Ledwie się to kupy trzyma.  
Tu jest panie szczerze pole.  
Droga? żadnej drogi nie ma.

Czas tu od pół wieku stoi,  
samochody bez paliwa.  
Twardo stoi twardogłowy,  
o - jak tłem beznamiętnie kiwa.

Stoi kat nad dobrą duszą,  
głodny Ruski na granicy,  
stoi organ władzy (męskiej)  
i panienki na ulicy.

Stoi żebrak pod kościołem,  
chłop pijany przed chałupą,  
stoi warta honorowa,  
bezrobotny z gołą głową.

Zboże w polu jeszcze stoi,  
kopalnie węgla i miedzi,  
stoją banki, spółki różne  
(choć podobno kilku siedzi)

Tu, panie nogami w górę  
wszystko stoi przewrócone.  
Więc gdy mówią znów o drodze,  
pytam: Jak? I w którą stronę?

Ale wróćmy znów do liska,  
co to chodzi koło drogi.  
Może-by mu urwać jaja?  
...Albo przyszyć końskie nogi.

niejszym okresie możesz zawsze liczyć na Always Plus, Tampaxa, a nawet Pampersa.

Wielcy ludzie spod znaku panny to: Anna Patrycja, Małgosia Małek, Kasia Niekrasz i Agnieszka Kudela.

**Waga** - Sytuacja mocno skomplikowana. Twój brat donosił do SB, ojciec do UB, kuzyn do MOSSAD-u, wuj do KGB, a żona do CIA. Zanim doniesiesz na nich do UOP-u rozważ, czy zarobisz więcej denuncjując ich pojedynczo czy hurtem.

**Skorpion** - Jak zawsze, tak i tym razem, szczęście cię nie opuści. Pracuj dalej na dwie, trzy a nawet cztery stro-

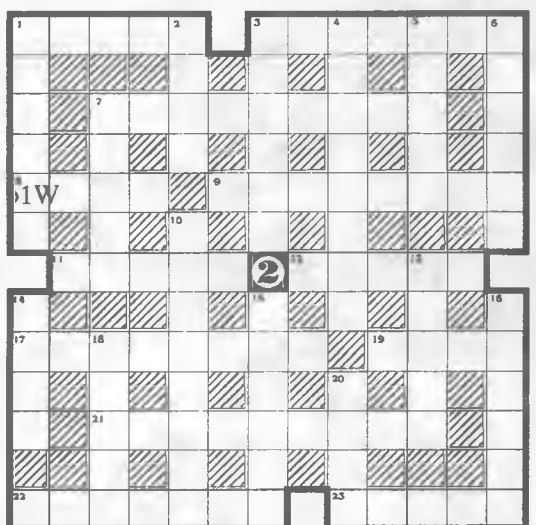
ny. A w ogóle, traktuj to wszystko z PRZYMRUŻENIEM oka.

Wielcy ludzie spod znaku Skorpiona to: Popielniczka, Cygarniczka i Prawiczka.

**Strzelec** - Strzelaj do każdego, kto myśli inaczej niż ty. Strzelaj do tych, co w ogóle nie myślą, potem do tych, co myślą tak samo jak ty, a w końcu sam siebie strzel w łeb.

W ten sposób masz szansę wejść do historii, jako największy i najmądrzejszy człowiek spod Ciemnej Gwiazdy.

W.Z.



Rozwiązanie krzyżówki z poprzedniego numeru:

**Poziomo:** 1. Trzós, 3. Strumyk, 7. Szczerbak, 8. Star, 9. Karnawał, 11. Wiadro, 12. Portyk, 15. Szczecin, 17. Orka, 20. Filozofia, 21. Parodia, 22. Zenit.

**Pionowo:** 1. Trias, 2. Sicz, 3. Stefan, 4. Robinson, 5. Maków, 6. Kawałek, 7. Szata, 10. Przegląd, 11. Westa, 13. Tarka, 16. Zefir, 18. Agent, 19. Efez

A oto nowa krzyżówka przygotowana przez pana Kazimierza Grabalę z Trzebnicy:

**Poziomo:** 1. Pięść, 3. Ludożerca, 7. Ma kolby, 8. Nadzorca, 9. Gminy, 10. Konserwuje produkty spożywcze, 11. Podziałka, 12. Ryś, wada, 17. Po politechnice, 19. Wulkan Europy, 21. Kontroler, 22. Kolor czerwono-fioletowy, 23. Przerwa.

**Pionowo:** 1. Śpisz pod nią, 2. Opał, 3. Pogrzeb grób na stepach, 4. Nadmiar, 5. Fałsz, 6. Kraj Kadyfego, 7. Marka aparatów fotograficznych, 10. Opracowuje plany gospodarcze, 13. Marka traktora, 14. Snopek, pęk, 15. Klient, interesant, 16. Oczko wody pod szczu, 18. Na polach w sierpniu, 20. Aliaż, mieszanka metali.

## MEBLE OGRODOWE, BIUROWE, FOTELE REHABILITACYJNE

I INNE MEBLE Z RUREK GIĘTYCH

oferuje  
**FIRMA KLIK & CO W TRZEBNICY**

ul. Łączna 1, tel. 12-18-21 oraz 12-18-37

Wysoka jakość wyrobów! Ceny konkurencyjne!

"OKOLICE"

Redaguje kolegium. Bogusław Wróbel (red. nac. Oborniki Śl.), Jerzy B. Kos (Trzebnica), Wojciech F. Złomek (Trzebnica), Zbigniew Lubicz-Miszewski (Trzebnica). Skład komputerowy: Jarosław Pawlak. Fotografie: Marek Długosz, Roman Chandoha. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania tekstów. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Wydawca: Przedsiębiorstwo A.N.T. Druk: Zakład Poligraficzny, Tomasz Kuliński, Brzeg Dolny, Rynek 11. Adres redakcji: Oborniki Śl., ul. Dąbrowskiego 25



# KWARTALNIK SPOŁECZNO - KULTURALNY ZIEMI TRZEBNICKIEJ



Nr 1 Rok I 1.X.1992

## Mieczysław Miszewski KOCIE GÓRY

Trochę bieli  
zimującej  
po wawozach

Wschód zieleni  
u podnóża  
wzgórz kwietniowych

Parę niedziel  
wyprężonych  
z kalendarza  
letnich godzin

Słońca jesień  
przystrojona  
w słoneczniki  
gwiazd milczących

I pleśń szronu  
sennym grzbietem  
Kocich Gór



## Wojciech F. Złomek BAZYLKA W TRZEBNICY

Kłęknałem  
na tym nieokręcie  
z świętą Jadvigą na galionie.  
Ukołysany niepełnięciem -  
- płynąłem - kładąc siebie

w dłonie.

Płynąłem.  
I żeśmy sypali  
popiół milczenia  
na swe głowy,  
oplatywane niewidocznym  
spadaniem kaskad

organowych.  
Płynę  
rachując twarze wiary  
i wacham grzechy rozgrzeszone.  
Związuję prośby swoje w pary  
i wkładam świętej

pod koronę.  
Płynę  
ku swojej małej gwieździe,  
świadkując  
śmierci,  
narodziny,  
a zegar na bocianim gnieździe  
czas mój ćwiartuje  
na godziny.

## Nowe szanse nowe nadzieje

Najpierw był "Brzask", dwutygodnik informacyjno - literacki wydawany w Trzebnicy w pierwszych miesiącach powojennych. Powołali go do życia ludzie, którzy wierzyli w znaczenie słowa drukowanego jako sposobu porozumiewania się między sobą. Zlikwidowali go cenzorzy, którzy dzielili słowa na praworządne i niepraworządne. I zaliczali do tych drugich, w miarę upływu czasu, coraz więcej wyrazów drukowanych w pismach i książkach.

Następnie - w latach 1955-1956 - pojawiła się "Gazeta Trzebnicka" jako "organ" stowarzyszenia, które nazywało siebie, po wojskowemu, "frontem". Pismo wydawane było niesystematycznie, ale za to zamieszczało tylko informacje, które wywoływały zadowolenie z osiągniętych sukcesów i budziły ogólny entuzjazm. Pismo przestało wychodzić, bo przyszła "odwilż", a wraz z nią zmiana ekipy zajmującej się propagandą.

W 1958 roku podjęto w Trzebnicy próbę wydania rocznika. Był dobry pomysł, ale brakowało pieniędzy. Materiały opracowane do "Trzebnickiego Kalendarza", (bo taki tytuł miał nosić) złożyły się na pierwszą, wydaną w 1963 roku, monografię Ziemi Trzebnickiej. Samozwańczy Komitet Redakcyjny przekształcił się w grupę założycielską stowarzyszenia regionalnego.

Dopiero po następnych dwudziestu latach pojawił się w Trzebnicy rocznik

"Brzask". Jak dotąd wyszły cztery jego numery. Na ten piąty brakło pieniędzy i zapadu. Rocznik został dobrze przyjęty i spełnił ważną rolę w upowszechnieniu wiedzy o przeszłości regionu. Zastępuje na kontynuację.

Nowe tytuły pism lokalnych pojawiły się w Trzebnicy, w Obornikach Śl. oraz w innych miejscowościach po przełomie 1989 roku. Rozleciała się cenzura, ujawniły się grupy ludzi chcących wypowiedzieć (a niekiedy wykrzyczeć) swoje poglądy, oskarżenia i obietnice. W listopadzie 1989 roku ukazało się "Pismo Ziemi Trzebnickiej" jako biuletyn Komitetu Obywatelskiego "Solidarność", a w marcu 1991 roku dołączył do niego "Punkt Widzenia", noszący podtytuł "pismo radnych niezależnych". Obydwa pisma spełniły ważną rolę w popularyzacji opinii i stanowisk. W grudniu 1989 roku w rejestr trzebnickich czasopism wpisał się również czytany na "Spotkaniach czwartkowych", a wydawany w jednym egzemplarzu, miesięcznik "TAK - Trzebnickie Aktualności Kulturalne".

Również w Obornikach Śl., Skokowej, Wiszni Małej i w Prusicach podejmowano próby wydawania pism lokalnych. Starczyło sił i środków na kilka numerów. Już istnieją. W czerwcu 1992 ukazały się "Okolice" obejmujące swoim zasięgiem miasta i gminy Prusice, Oborniki Śląskie i Trzebnicę. Dzisiaj - 1 października - w siódmym numerze

dwutygodnika pojawia się, jako samodzielny dodatek, kwartalnik społeczno-kulturalny "Kocie Góry".

Pismo chce służyć regionowi i jego mieszkańcom wnosząc ponad podziałami - administracyjnymi, politycznymi i grupowymi - wartości wspólne i ważne dla wszystkich, wynikające z głęboko pojętego patriotyzmu i przywiązania do uniwersalnych wartości humanistycznych. Warto ocalenia, ochrony i pomnożenia.

Pismo - jak na to wskazuje podtytuł - pragnie zajmować się przede wszystkim problemami kultury i życia kulturalnego przedkładając własne oceny i przemyslenia oraz wypowiadając własne opinie.

Pismo jest żywo zainteresowane współpracą ze wszystkimi organizacjami i instytucjami zajmującymi się upowszechnianiem kultury, a przede wszystkim z twórcami kultury. Współpraca taka jest potrzebą chwili.

Jerzy B. Kos

Zbigniew  
Lubicz-Miszewski

Bogusław Wróbel

Wojciech F. Złomek

## Kryzys w kulturze - kultura w kryzysie

### Mieczysław Orski, wiceprezes wrocławskiego oddziału Stowarzyszenia Pisarzy Polskich, redaktor naczelny miesięcznika "Odra".

Żyjemy wciąż jakby w krajobrazie po bitwie - tej niespełnionej na szczęście w tradycyjnym sensie historycznym, ale przecież bitwie Nowego ze Starym, PRL-owskim. Wiele słów poświęca się reaktywowaniu się widm przeszłości - tej PRL-owskiej - w sferze polityki, ale mało kto zdaje się przejmować buszowaniem złych duchów w delikatnej materii, jaką jest kultura. A przecież bez specjalnego wysiłku można dowiedzieć, że olbrzymia większość stymulujących nasze życie kulturalne instytucji, organizacji, placówek funkcjonuje (bądź: wegetuje) podobnie jak w owych czasach "przedbitewnych" - tylko że wtedy to nazywało się socjalizmem. Oczywiście funkcjonuje gorzej, bo wszystko w kraju funkcjonuje gorzej. Teatry np. planują jak za dawnych lat rok wcześniej repertuar, wyciągają skąd się da dotacje, łatają jak mogą budżet, oczywiście redukują zatrudnianie (zgodnie z tzw. wymogiem chwili, redukują też przecież Ursusy i Stocznie) - ale jakby w niewielkim stopniu zdają się respektować

fakt, że z ich działalnością wiąże się dziś jeden z największych, najbardziej uporczywych strajków w Polsce: jest to strajk widzów. "Ruch" np., przedsiębiorstwo odpowiedzialne za kolportaż prasy kulturalnej, jest przeżytkiem doby PRL-owskiego pseudosocjalizmu, z tą małą poprawką, że tu cała struktura i "czapa" administracyjna tylko pozornie się zmieniła, ale zmienili się kioskarze: ci są panami na swoim i nikt im dziś żadnych niechodliwych "cegieł" kulturalnych nie wtrąci. Wiadomo że rynek czasopism kulturalnych był w PRL-u sukcesywnie demontowany - dzieła niszczenia tego rynku dopełnił jednak dopiero ten wycekiwany, wywalczony przez ambitnych redaktorów, pisarzy, artystów czas wolności. A cóż mogą powiedzieć autorzy, którym wydawnictwa zwracają książki, czy filmowcy, których dzieła objęte są przez kierowników polskich kin lat 90 szczelnym embargiem?

Sądzę, że długo potrwa i wiele nas będzie kosztować wychodzenie z szoku

"pobitego" i nauczanie się nowych form życia społecznego, w tym kulturalnego. Wiele tu zależy od wytworzenia się warstwy sprawnych przedsiębiorców - pośredników między wartościami estetycznymi a użytecznymi, rynkowymi. Czyli, mówiąc zwyczajnie, wydawców, którzy drobny procent z zysku sprzedanych dziełeciu "Ludlumów" przeznaczą na jedną - dwie prozy krajowe, kierowników kin, którzy po dzieleciu amerykańskich hitach znajdą miejsce na seans filmu Saniewskiego - nawet dla 20 widzów, kierowników księgarni i kiosków, którzy zrozumieją, że jeśli nie będą mieć miejsca na "Odrę" i podobne tytuły, to za ileś tam lat będą mieli kłopoty i z tym "towarem", który teraz daje im "szmal". Po prostu ludzie przejdą na jeszcze łatwiejszą strawę dla oczu, jeśli nie wręcz pismo obrazkowe...

Mieczysław Orski



# Kronika kulturalna

## Wrzesień 1991

26 - W pierwszym dniu "Trzebnickiego Święta Sądów 1991" odbyły się biegi przełajowe i ognisko harcerskie. A w dniach następnych liczne imprezy kulturalne, rozrywkowe i sportowe, m.in. młodzieżowa sesja popularyzacyjna "Henryk II Pobożny i jego czasy", wystawa "Trzebnica na starej rycinie i fotografii", "Festyn nad stawami" oraz - 29 września - targ owoców i warzyw na trzebnickim rynku z występiami zespołów ludowych i estradowych, a na koniec koncert organowy w bazylice. W różnych imprezach uczestniczyło ok. 14 tysięcy osób.

- Muzeum Regionalne TMZT, mieszczące się w trzebnickim ratuszu, wzbogaciło się o nowe ekspozycje pieczęci miejskich i klasztornych oraz fotokopie starych dokumentów.

- Nakładem Wydawnictwa Silesia ukazała się nowa książka Jerzego B. Kosa - "Epitafium dla ospy".

- Salonik Czterech Muz w Obornikach Śl. wydał, w starannej szacie graficznej informator - folder o swojej działalności.

## Październik 1991

3 - "Spotkanie czwartkowe TMZT" z udziałem mgr Rafała Eysymonta - "Domy, ulice i place dawnej Trzebnicy", wznowienie Trzebnickich Aktualności Kulturalnych".

10 - Spotkanie inaugurujące "Wieczory Lisztowskie" w Saloniku Czterech Muz w Obornikach Śl. z udziałem Aleksieja Orłowieckiego z Sankt Petersburga.

12 - W Muzeum Niepodległości w Warszawie otwarto wystawę "Edyta Stein - ślady obecności", której autorami byli Urszula Gogulska i Jacek Kos, artyści plastycy związani z Trzebnicą. Przy realizacji wystawy współpracował Wojciech Złomek. Wystawa powstała z inicjatywy Towarzystwa im. Edyty Stein w Warszawie.

12-16 - Uroczystości odpustowe w sanktuarium Świętej Jadwigi w Trzebnicy z udziałem metropolity wrocławskiego księdza kardynała Henryka Gulbinowicza. Były one ostatnim akcentem obchodów 750-lecia bitwy pod Legnicą, podczas której zginął Henryk II Pobożny, syn św. Jadwigi. W czasie kilkudniowych uroczystości liturgicznych pielgrzymi wysłuchali m.in. wykładu pt. "Rola św. Jadwigi w kształtowaniu postaw Henryka Pobożnego i jego synów". Na placu przed bazyliką odbyło się widowisko plenerowe przedstawiające sceny z "Legendy Większej o św. Jadwidze" (z ok. 1300 r.). W centralnym dniu uroczystości - 13 października - odbyły się dożynki z udziałem licznych rolników, sadowników i ogrodników.

19-29 - "Konfrontacje Filmowe 1991" w sali kina Trzebnickiego Ośrodka Kultury. Wyświetlono 12 filmów nagrodzonych na festiwalach filmowych. Zainteresowanie widzów umiarkowane.

## Listopad 1991

1 - Rocznicowe uroczystości z okazji nadania Szkole Podstawowej w Pegowie imienia Adama Mickiewicza.

4-10 - XXVI Tydzień Kultury Zdrowotnej z licznymi imprezami popularizującymi wiedzę o zdrowiu i chorobie w obydwu miastach i 34 wsiach Ziemi Trzebnickiej. "Rozmowy o AIDS" we wszystkich szkołach. Wystawy, pogadanki i spotkania w świetlicach, klubach i domach kultury z udziałem ponad 10 tysięcy widzów i słuchaczy.

7 - "Spotkanie czwartkowe TMZT" z udziałem dr Stanisława Cembrata - "Dla kogo AIDS jest zagrożeniem?".

7 - W ramach obornickich "Wieczorów Lisztowskich" koncert Marii Baki Wilczek z Krakowa, a 14 listopada - Michaliny Growiec z Krakowa oraz Danuty i Mieczysława Szczerów z Katowic.

8 - Symposium "Ekologiczne uwarunkowania zdrowia i choroby oraz znaczenie oświaty zdrowotnej dla prewencji i promocji zdrowia" w Trzebnicy. Jednym z organizatorów - obok Towarzystwa Medycyny Społecznej - Towarzystwo Miłośników Ziemi Trzebnickiej. Wygłoszono 102 referaty i komunikaty, 220 uczestników z różnych ośrodków naukowych kraju. Zorganizowano wiele imprez towarzyszących, m.in. koncert, wystawę "Człowiek a środowisko", przeglądy filmów oświatowych. Symposium było największym spotkaniem naukowym w dziejach Trzebnicy.

10-17 - "Tydzień Miłosierdzia" w parafii trzebnickiej. Zbiórka paczek przekazywanych biednym rodzinom, spotkania z ludźmi starszymi i samotnymi. Siostry Boromeuszki kontynuowały prowadzenie "kuchni dla ubogich" z obiadami dla ludzi starych i chorych.

## Grudzień 1991

2 - Rozpoczęcie cyklu "Spotkania muzyczne" w Trzebnickim Ośrodku Kultury dla uczniów szkół podstawowych z udziałem muzyków Filharmonii i Opery we Wrocławiu. W spotkaniu pt. "Trio na instrumenty dęte" wzięło udział ok. 400 osób.

6 - W Trzebnickim Ośrodku Kultury spektakl Teatru Współczesnego we Wrocławiu "Zapiski Więziennicze", w roli głównej - Juliusz Machulski.

8 - "Pazur", czyli przegląd amatorskich zespołów uprawiających rocka w Trzebnickim Ośrodku Kultury z udziałem zespołów z Milicza, Wołowa, Obornik Śl., Zmigrodu oraz z Trzebnicy.

12 - "Spotkanie czwartkowe TMZT" z udziałem docenta Franciszka Kusiaka - "Z najnowszych dzieł Trzebnicy".

- Nakładem Ossolineum ukazała się książka "Polski ekslibris medyczny" zawierająca m.in. prace trzebnickiego artysty - plastyka Zbigniewa Lubicz - Miszewskiego.

## Styczeń 1992

10 - Wieczór kołęd i pastorałek w trzebnickiej Bibliotece z udziałem zespołu "Vox nostra" z Wyższego Seminarium Duchownego Księży Salvatorów w Bagnie, słowo wstępne wygłosił ks. dr Antoni Kiebasa.

12 - Na placu przed trzebnicką bazyliką odbyło się widowisko uliczne z udziałem zespołu aktorskiego Teatru Deszczu z Wrocławia pt. "Jasełka".

17 - Otwarto wystawę dziecięcych prac plastycznych uczniów szkoły "malarstwa i rysunku" prowadzonej przez artystów plastyków Joannę Nitkę i Annę Marchwicką w Obornickim Ośrodku Kultury.

18 - W Trzebnickim Ośrodku Kultury gościł kabaret Krzysztofa Daukszewicza z programem "Jaśnie Wielmożny pan Hrabia". 300 widzów.

## Luty 1992

1 - W koncercie pt. "Kolęda" w kościele Bożego Ciała we Wrocławiu uczestniczył z powodzeniem chór parafialny z Trzebnicy.

13 - "Spotkanie czwartkowe TMZT" z udziałem dr Zdzisława Zielińskiego - "Impresje o Lwowie".

20 - Specjaliści z różnych dziedzin nauki wznowili badania nad relikwiami św. Jadwigi.

- Biblioteka Miejska w Trzebnicy zorganizowała konkurs recytatorski dla uczniów szkół podstawowych.

## Marzec 1992

10 - Otwarcie wystawy prac plastyka-amatora Andrzeja Wołoszyna w Bibliotece Miejskiej w Trzebnicy.

12 - "Spotkanie czwartkowe TMZT" z udziałem ks. dr Antoniego Kiebasy "Watykan".

17 - W saloniku Czterech Muz w Obornikach Śl. odbył się recital Mariana Opani - "Moje fascynacje".

22 - Wiosenny Turniej Tańca Towarzyskiego w Hali Sportowej w Trzebnicy z udziałem par tanecznych reprezentujących kluby tańca towarzyskiego z wielu miast Dolnego Śląska. Organizatorzy: Trzebnicki Ośrodek Kultury, Ośrodek Sportu i Rekreacji i Klub Tańca Towarzyskiego "Bravo" prowadzony przez Andrzeja Bienko.

30 - "Skrzypek na dachu" - spotkanie muzyczne w Saloniku Czterech Muz w Obornikach Śl. z udziałem Ewy i Ryszarda Klanieckich (śpiew), Marii Orzaczewskiej (fortepian) i Zdzisława Skorka (prowadzenie i śpiew).

## Kwiecień 1992

4 - Wojciech Złomek, poeta i satyryk z Trzebnicy, zdobył I wyróżnienie w IX Ogólnopolskim Turnieju Łgarzy w Bogatyni.

9 - "Spotkanie czwartkowe TMZT" z udziałem Marii i Władysława Ziębów "Czas miniony i współczesny trzebnickiego liceum".

23 - Spektakl Zespołu Pantomimy "AP" pt. "Go-go" dla dzieci i młodzieży w Trzebnickim Ośrodku Kultury.

- wystawa wyrobów ludowych związanych z obyczajami Świąt Wielkanocnych w Obornickim Ośrodku Kultury.

## Maj 1992

1 - W Saloniku Czterech Muz w Obornikach Śl. w ramach "Koncertów Lisztowskich", koncert Karola Radziwoncowa z Warszawy.

29 - Wystawa lamp witrażowych wykonanych techniką Tiffany'ego przez Małgorzatę i Ryszarda Stadtmüllerów z Urazu połączona z koncertem jazzowym Ładusa Golachowskiego i Janusza Konefała w Saloniku Czterech Muz w Obornikach Śl.

## Czerwiec 1992

4 - "Spotkanie czwartkowe TMZT" z programem dla dzieci: występy zespołów dziecięcych, konkursy zabaw.

4-5 - Z okazji 175-lecia Ossolineum przebywali we Wrocławiu i w Trzebnicy wicemarszałek Senatu RP prof. Alicja Grześkowiak oraz dyrektor kancelarii Senatu RP prof. Jerzy Pietrzak. Byli oni Gośćmi Księży Salvatorów. W Trzebnicy zwiedzili bazylikę i miasto.

13 - "Weekend w Obornikach Śl.". Impreza kulturalno-rekreacyjna z udziałem licznych zespołów muzycznych, m.in. kabaretu "Elita" i zespołu pieśni i tańca "Zgraja". W Obornikach Śl. przebywali przedstawiciele gminy Habs z Holandii.

23 - W ramach "Koncertów Lisztowskich" w obornickim Saloniku Czterech Muz odbył się koncert organowy Zbigniewa Kruczka z Belgii.

26 - Ukazał się pierwszy numer nowego dwutygodnika pt. "Okolicie". Wydawcą pisma i jego redaktorem naczelnym jest Bogusław Wróbel.

27 - W Obornickim Ośrodku Kultury odbył się koncert "W świecie musicalu" z udziałem m.in. Marii i Jarosława Zawartków (śpiew) i Dariusza Samerdaka (fortepian).

27 - W Obornickim Ośrodku Kultury otwarto wystawę fotografii Marka Długosza pt. "Dziecko".

## Lipiec 1992

1 - W Muzeum w Jeleniej Górze otwarta została indywidualna wystawa prac znanego malarza, mieszkańca Obornik Śl., Zdzisława Nitki.

Trwają prace nad monografią historyczną Trzebnicy. Czternastu autorów pracujących pod kierunkiem profesora Zbigniewa Kwaśnego zakończyło kwereń archiwalną i przystąpiło do opracowania poszczególnych rozdziałów książki. Prace redakcyjne nad książką potrwają do końca roku.

## Sierpień 1992

"Trzebnica wzbogaciła się o trzy tablice informacji historycznych i turystycznych opracowane i ufundowane miastu przez Towarzystwo Miłośników Ziemi Trzebnickiej. Wśród informacji sporo miejsca poświęcono materiałom związanym z odkryciem w Trzebnicy najstarszych na ziemiach polskich śladów obecności człowieka - sprzed 700 tysięcy lat.

## Wrzesień 1992

2 - W Małym Salonie BWA we Wrocławiu otwarto wystawę ceramiki artysty z Obornik Śl. Jana Janusza Drzewieckiego.

22 - Nakładem Wydawnictwa Dolnośląskiego ukazała się nowa książka Jerzego B. Kosa pt. "Zapaść".

25 - Karkonoskie Towarzystwo Naukowe wydało materiały z Symposium poświęconego związkowi zdrowia społecznego ze środowiskiem, które obradowało w Trzebnicy 8 listopada 1991 roku. Dwa obszernie tomy zawierają m.in. 18 prac naukowych trzebnickich lekarzy.

26 - Turniejem piłki siatkowej oraz Świętem Szkoły Podstawowej nr 1 im. Księcia Henryka Brodatego rozpoczęło się "Trzebnickie Święto Sądów 1992".



# Kryzys w kulturze - kultura w kryzysie

## Opinie i wnioski

**Ks. dr Antoni Kielbasa, profesor  
Wyższego Seminarium Duchownego  
Księży Salwatorianów w Bagnie.**

W odpowiedzi na postawiony w tytule problem chciałbym na początku zaznaczyć, że pojęcie: kultura, zależne jest od przekonań osobistych człowieka oraz od uznawanej przez niego hierarchii wartości, generalnie mówiąc - od punktu wyjścia.

Co rozumiem przez kulturę? Można ją pojmować trojako:

- jako kulturę duchową, tworzącą świat duchowy człowieka, jest ona najbardziej godna tej nazwy,
- jako cywilizację, czyli zespół instytucji społecznych, praw i administracji życia,
- jako kulturę materialną, będącą materialnym owocem działalności człowieka, nachylającą świat do po-  
ludzkich.

Kryzys, o jakim mówi się dziś powszechnie, dotyczy wszystkich wspomnianych przejawów kultury. Jakiekolwiek zawężanie tego problemu tylko do kryzysu cywilizacji lub kryzysu kultury materialnej jest równoznaczne z pozbawieniem człowieka szans do pełnego rozwoju. Kultura duchowa, mająca priorytet w rozwoju ludzkości, musi zachować swoje naczelne miejsce. Kultura duchowa uszlachetnia człowieka i czyni go bardziej podobnym do jego prawzoru. W Piśmie Świętym czytamy: "stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył" (Rdz 1,27). Wyjście

z kryzysu jest możliwe przez uszanowanie wszystkich przejawów kultury, o których była tu mowa.

**HENRYK JACUKOWICZ,  
Burmistrz Trzebnicy:**

Kultura to bardzo szerokie pojęcie - obejmujące sztukę, twórczość i działalność artystyczną oraz stan nauki, oświaty i techniki, a także obyczaje. Sądzę jednak, że Redakcji "Okolic" chodzi raczej o wypowiedź na temat kultury, o której najczęściej mówimy, a więc o opinię dotyczącą działalności artystycznej lub artystyczno-rozrywkowej dostosowanej do odbioru przez szerokie kręgi społeczeństwa oraz o kulturze wysublimowanej, dostosowanej i dostępnej dla elit.

Zastanawianie się dzisiaj nad kryzysem w kulturze, czy jeszcze gorzej, nad kryzysem kultury jest, moim zdaniem, stawianiem sprawy zbyt katastroficznie. To co się dzieje w kulturze, jest przecież jednym z ogniw łańcucha przekształceń naszej rzeczywistości. Kultura podobnie jak gospodarka zmienia się z centralnie sterowanej na rynkową. I o to chodzi, by towar, czy dzieło było akceptowane i poszukiwane przez odbiorców. Nie tak dawno w całym kraju mieliśmy ośrodki kultury prowadzące identyczną działalność. Nawet zespoły na Wybrzeżu występowały w krakowskich strychach. A spotkania z "ciekawymi ludźmi", a kluby seniora? Działalność ośrodków była z góry zaplanowana i zatwierdzana przez Urząd Gminy czy Urząd Wojewódzki. Wolny rynek stworzył szanse na podejmowanie działań niezależnych.

Oczywiście na niezależność stać wyłącznie twórców wybitnych, lub tych, którzy nie dbają o korzyści mate-

rialne. Każdy mecenas starać się będzie wpływać i ukierunkować twórczość i działalność osób lub zespołów, które finansuje. Państwo, a więc także i Gmina, nie może obojętnie patrzeć na losy kultury i ludzi z nią związanych - powinny ją wspierać i dostarczać środków. Ale teraz, kiedy brak jest określonych kierunków wsparcia, oraz kiedy sposoby funkcjonowania ośrodków kultury dopiero się kształtują, nieodpowiednie ulokowanie kapitału, moim zdaniem, może przynieść dla kultury efekty negatywne.



wyduje się uruchomienie punktów tylko tam, gdzie ludzie wykazują jakąkolwiek aktywność; bezcelowe wydaje się robienie czegokolwiek "na siłę"...

**wiceburmistrz Obornik Śl.  
Andrzej Dudczenko**

Dotychczasowe funkcjonowanie kultury w Gminie Prusice sprowadzało się do organizowania dyskotek, sporadycznych występów tzw. zespołów folklorystycznych oraz imprez sportowych i sportowo-rekreacyjnych.

Ta sytuacja jest częściowo spowodowana remontem kapitałnym pomieszczeń Gminnego Domu Kultury. Życie kulturalne próbowały ratować szkoły organizując imprezy dla uczniów i swoich pracowników. Były to imprezy o charakterze zamkniętym:

wyjazdy do teatru, opery, filharmonii i wyjazdy na baseny.

Ze względu na trudności finansowe szkół praktycznie zamarła działalność w formie zajęć pozalekcyjnych: koła teatralne, plastyczne, chóry, itp.

W związku z tym odczuwa się potrzebę wznowienia życia kulturalnego w naszej Gminie, dlatego też nasu-

wają się pytania: gdzie?, jak?, i przez kogo? ma być tworzona kultura.

Ze względu na skromny budżet Zarząd Gminy poszukując klucza do rozwiązania tej sytuacji proponuje, aby te działalności zajęły się placówki oświatowe. Po przejęciu Oświaty przez Radę Gminy powrócą do szkół wszystkie dotychczasowe formy działalności kulturalnej;

oznacza to, że szkoła w najbliższej przyszłości może być otwarta dla wszystkich. Powinna się stać prawdziwym, dostępnym, "Domem Kultury".

A ze spraw finansowych - już teraz udało się wygospodarować pewną pulę pieniędzy na dowożenie dzieci na imprezy kulturalne do Wrocławia...

**wójt Prusic: Zbigniew Kopaczynski**

W tym roku na działalność kulturalną w Gminie Oborniki Śl. (to jest na działalność ośrodków kultury i biblioteki) przeznaczono około trzydziestu procent środków mniej niż w roku ubiegłym. Ale nie były to środki małe - trudno chyba za takie uznać "skromne" siedemset milionów!

By było więcej Rada Gminy postanowiła uzyskać dodatkowe oszczędności łącząc bibliotekę miejsko-gminną z ośrodkiem kultury. Wiąże się to z lepszym wykorzystaniem bibliotek wiejskich - będą one pełniły

jednocześnie funkcję inicjatywną na swoim terenie. Rady sołeckie przejęły pod swoją kuratelę świetlice wiejskie (w Gminie - siedem). Niestety, ich działalność zamarła - próbowano co prawda w Wielkiej Lipie połączyć działalność zarobkową (wydzierżawiono obiekt na sklep) z kulturalną (w zamian w obiekcie miały odbywać się imprezy), ale nie udało to egzaminu. Po przeanalizowaniu tego, co jest, i stanu technicznego obiektów, można uważać za możliwe uruchomienie dwóch - trzech świetlic (bierze się pod uwagę Piekary, Kuraszków, i Bagno). W zasadzie rozsądne

Diennikarzem i lekarzem jest się zawsze. W domu, na spacerze, w wczasach i w teatrze. Artystą się bywa, a człowiekiem się jest. W tym człowieczeństwie swoją rolę odgrywają dwie istoty - i ta duchowa, i ta cielesna. I doprawdy wolną i dobrą (lub nie) wolą człowieka jest, którą z nich uzna za istotną w życiu. Bo to może mieć następstwa nieprzewidywalne nawet dla tego, który taką decyzję podejmuje. Postawienie na życie duchowe zmusza bowiem do aktywnego przyjmowania i przeżywania tego, co niesie życie i co niosą inni ludzie. Bo nie jest istotne, jak sądzę, czy czyta się

utwory Kawi czy Ludluma, czy ogląda się teatr wiejski czy operę narodową - istotny jest chyba autentyczny podziw dla autentycznych starań i próba zrozumienia przekazu, jaki owe starania niosą.

Przed kilkoma miesiącami utworzyliśmy Gazetę. Tę właśnie, którą Państwo macie przed sobą. Używam liczby mnogiej, bo fascynujący jest, jak wiele osób z tej naszej, czasami pogardliwie określanej "prowincji" udzieliło i udziela gazecie poparcia, jak wielu jest wśród nas ludzi aktywnych, ciekawych świata; jak wie-

lu przykłada się do powstawania tego dwutygodnika pisząc artykuły i przynosząc informacje.

Można co prawda za miarę kultury uważać obecność na Wratławii Cantans, wieczory w Operze i noc w Teatrze, ale można też chyba uznać za nią próbę opowiedzenia dzieciom historii miasta czy szukanie wiedzy o losach tych, po których zostały już tylko nagrobki na naszych cmentarzach. Może także i po to, by o naszych nagrobkach było co opowiadać...

**Bogusław Wróbel**



## Homo viator est

**podobnie dopiero w VII wieku dotarły tam jego relikwie.**

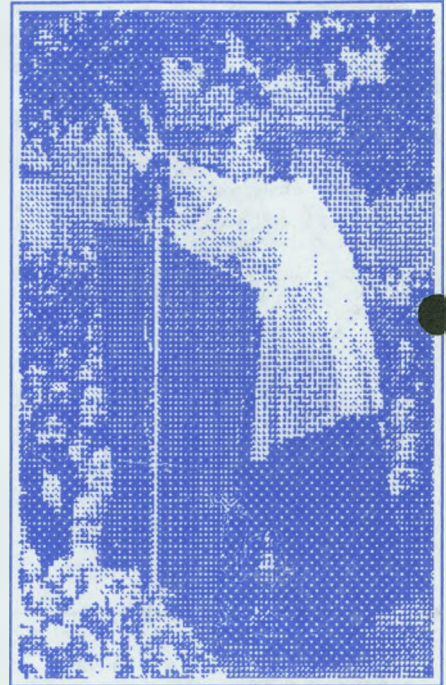
Powszechnie znany w Średniowieczu ruch pielgrzymkowy, oprócz korzyści religijnych, jak rozwój kultu Świętych, pogłębianie życia religijnego wśród ludzi, umacnianie jedności wśród chrześcijan, wpływał korzystnie na powstawanie nowych dróg, rozwój handlu, rzemiosła, powstawanie nowych miast i rozwój starych ośrodków kultu religijnego.

W Polsce, u progu naszych dziejów, miała miejsce pielgrzymka cesarza Ottona III w tysięcznym roku, do grobu św. Wojciecha w Gnieźnie. Wtedy też utworzono w Polsce pierwszą kościelną metropolię w Gnieźnie z należącymi do niej biskupstwami w Krakowie, Kołobrzegu i we Wrocławiu. Królewskie miasto Kraków było świadkiem zamordowania w 1079 roku biskupa Stanisława, którego kult doprowadził w 1253 roku do jego kanonizacji. W Krakowie powstało sanktuarium nowego męczennika. Po Małopolsce następną dzielnicą był Śląsk, który w osobie Księżnej Jadwigi, kanonizowanej w 1267 roku, otrzymał własną Patronkę. Oprócz Gniezna i Krakowa, Trzebnica należy do najstarszych sanktuariów w Polsce. Znaczenie Kanonizacji św. Jadwigi w pełni doceniły cysteryki trzebnickie, skoro w latach 1268-1269 wybudowały obok kościoła klasztorną dużą gotycką kaplicę, w której zamieściły sarkofag z relikwiami nowej Świętej. Napływ pielgrzymów do Trzebnicy musiał być duży, gdyż zakonnice były zmuszone podejmować gości wewnątrz klasztoru, z czego musiały się tłumaczyć przed kapitułą generalną cystersów. Dzięki szczególnej życzliwości przedstawicieli władzy kościelnej, którzy nadali Trzebnicy sporo przywilejów, pielgrzymi mogli uzyskać odpusty we poszczególne dni roku.

O znaczeniu Trzebnicy pod koniec średniowiecza, świadczy zapis mistrza zakonu rycerskiego joanitów B. Steina z kościoła Bożego Ciała we Wrocławiu. W swoim opisie Śląska, z około 1500 roku, wymienia on tylko jedno znane mu miejsce pielgrzymkowe, a mianowicie Trzebnice. Píše on: "Tam pielgrzymuje bardzo wielu ludzi z całego Śląska i z dużej części Polski, aby uczcić relikwie Świętej i modlić się przy Jej grobie". Dla przykładu można wymienić biskupa wrocławskiego Piotra Nowagą, który w 1450 roku wraz z kapitułą katedralną szedł pieszo z Wrocławia do Trzebnicy. Dnia 22 sierpnia 1661 roku znany konwertyta i poeta Jan Scheffler, zwany też "Aniołem Śląska" (Angelus Silesius) prowadził wielką pielgrzymkę z Wrocławia do Trzebnicy. W lewej ręce trzymał on świecę procesyjną, w prawej krzyż, a na głowie miał cierniową

mów, a w samej tylko uroczystości odpustowej ku czci św. Jadwigi, wzięło udział od siedmiu do dziewięciu tysięcy ludzi. Działające od 1773 roku w Trzebnicy Bractwo Świętej Jadwigi zrzeszało w swoich szeregach tak Niemców jak i Polaków.

Bractwo, mimo kasaty klasztoru w 1810 roku nie przestało istnieć. Opiekę nad sanktuarium przejęła diecezja, aż do podjęcia się tej zaszczytnej funkcji, w



sierpniu 1945 roku, przez Księżę Salvatorianów. W ostatnim półwieczu istnienia sanktuarium w Trzebnicy, nowego kustosa, ks. Wawrzyniec Bochenek, proboszcz i dziekan, przy pomocy współpracowników duchownych i świeckich, znacznie rozwinął kult św. Jadwigi Śląskiej w Polsce. W tym celu przygotował on dla 108 kościołów pod wezwaniem św. Jadwigi Śląskiej Jej relikwie. Dokonał szeregu ważnych prac konserwatorskich w zabytkowej bazylice, wybudował nowe obiekty potrzebne dla dobrego funkcjonowania sanktuarium. Salvatorianie zadbali też o odpowiednie publikacje o życiu i działalności św. Jadwigi, oraz przewodniki po obiekcie, wydane w języku polskim, niemieckim i angielskim.

Każdego roku, w październiku, odbywają się w Trzebnicy specjalne uroczystości odpustowe ku czci św. Jadwigi. Trwają przeważnie kilka dni, aby przedstawiciele wszystkich stanów z terenu archidiecezji wrocławskiej mogli wziąć w nich udział. W tym czasie do Trzebnicy przyjeżdżają również liczni pielgrzymi z ziem Opolskiej, Górnośląskiej i Wielkopolskiej. W powojennej historii trzy odpusty zasługują na wyróżnienie. Pierwszy, w 1945 roku, związany z ingresem do Wrocławia pierwszego polskiego hierarchy, administratora apostolskiego ks. dra Karola Milika, odpust w 1966 roku z udziałem całego Episkopatu Polski, z racji obchodów tysiąclecia chrześcijaństwa w naszej Ojczyźnie, oraz odpust w 1967 roku z okazji 700-lecia kanonizacji św. Jadwigi.

Pielgrzymi i turyści odwiedzający sanktuarium w Trzebnicy wpisują się do księgi pamiątkowej. Odnajdujemy w niej nazwiska 28 kardynałów, ponad dwustu biskupów, oraz pielgrzymów z 40 krajów świata. Pod względem liczby do najliczniejszych należą pielgrzymki z Wrocławia i Głogowa, udające się przez Trzebnicę na Jasną Górę w sierpniu każdego roku. Pielgrzymi są podejmowani przez Siostry Boromeuszki w domu rekolekcyjnym, oraz przez mieszkańców Trzebnicy i okolicznych wiosek. Wielu z nich ma już swój stały punkt zakwaterowania, a nawet zaprzyjaźnili się z miejscowym gospodarzami.

Istnieje dobra perspektywa, aby piękne polskie zwyczaje, z których wyrosły życiowe wskazania, jak na przykład: "Gość w dom - Bóg w dom", będą znów jednoczyły ludzi w jedną rodzinę.

*Ks. dr Antoni Kielbasa*



Ruch pielgrzymkowy jest znany od początku istnienia ludzkości, jako indywidualna lub zbiorowa wędrówka ludzi do miejsc "świętych". Chrześcijaństwo, nawiązując do wędrówki Narodu Wybranego do Ziemi Obiecanej, nadało temu ruchowi motywację nadprzyrodzoną. Porównuje ono pielgrzymowanie do "drogi", którą wszyscy idą do ostatecznego celu. "Homo viator est" (człowiek jest w drodze) - poucza Kościół swoich wiernych. Od samego początku chrześcijaństwo pielgrzymowało do miejsc związanych z życiem, działalnością, śmiercią i zmartwychwstaniem Chrystusa. Pielgrzymowano również do grobów Świętych Apostołów i Męczenników. Tak więc we



wczesnym średniowieczu, obok Jerozolimy, największą popularnością cieszył się Rzym i Santiago de Compostella w Hiszpanii, gdzie według tradycji miał przebywać apostoł św. Jakub Starszy. Prawdo-

koronę. W 1811 roku z kościoła św. Wojciecha we Wrocławiu przyszła do Trzebnicy pielgrzymka licząca od pięciu do sześciu tysięcy ludzi z dwoma duchownymi. dokładne dane liczbowe, odnośnie pielgrzymów, zachowały się dopiero z XVIII wieku. I tak w latach 1730 i 1750 zanotowano 10 tysięcy pielgrzymów. W 1804 roku Trzebnicę odwiedziło 24 tysiące pielgrzy-



# Prezentacje

Urszula Koziół

## LEKCJA POLSKIEGO

(Do młodego człowieka)

Pomiedzy "wiem" i "nie wiem"  
jest obszar możliwości usiany bezpiecznymi  
znakami  
z wątpienia i zapytania  
owych "klap bezpieczeństwa" albo drzwi  
zapasowych  
które możesz wyważyć w razie katastrofy

ich ptasio wypukły grzbiet doradza odmowę  
stawiania ostatecznych kropek  
i przytwardzania szpilką do miejsca  
ulotnych motyli

nauć się mówić "nie wiem"  
nauć się mówić "nie znam" "nie pamiętam"  
nauć się nie mówić

owicz pamięć w ułomności  
wiedz że masz prawo być istotą omylną  
lub niemową

upieraj się przy szumie w uszach na skutek  
wiatru historii  
i zmiany ciśnienia  
która zdarzenia życia zmienia w przewidzenia.

XI 82

XXX

Bniesz przez ruchome piaski  
słowa bez oparcia

jałowy obłok  
nie niesie obietnicy deszczu  
niczyj głos  
nie zapowiada zmian pogody

czujesz uchwyt na łokciu  
znowu przytrzymujący cię w miejscu

zawsze ten anioł stróż  
u boku  
który ci nie pozwala być sobą

ysze jakaś zaporą  
cinająca ci wejście

matowa szyba  
zacierająca kształt szukanej rzeczy.

Przesypiasz swoje życie  
przetrwaiasz  
przetracasz

nie dowiesz się nigdy  
do czego byłeś zdolny.

(81/82)

### Wybitna poetka URSZULA KOZIÓŁ

Urodziła się w Rakówce koło Biłgoraja, ukończyła filologię polską na Uniwersytecie Wrocławskim. Laureatka wielu nagród literackich, m.in. Wrocławia (1965), im. Stanisława Piętaka za zbiór wierszy "Smuga i promień" (1966), Ministra kultury i Sztuki (1971), Fundacji im. Kościelnych (1969). Wydała m.in. następujące zbiory wierszy: "W rytmie korzeni" (1963), "Smuga i promień" (1965), "Lista obecności" (1967), "Poezje wybrane" (1969), "W rytmie słońca" (1974), "Zalnik" (1989); powieści i opowiadania: "Postoje pamięci" (1964), "Ptaki dla myśli" (1971), "Noli me tangere" (1984); dramaty: "Ilrzy światy" (1983). Zajmuje się również twórczością dla dzieci. Mieszka we Wrocławiu. Kieruje działem literackim miesięcznika "Odra".

Po raz pierwszy zetknąłem się z pracami Zbigniewa Lubicz-Miszewskiego - obrazami i grafikami - na wystawie w trzebnickim ratuszu w 1964 roku. Wśród wielu prac wystawionych w dużej sali centralne miejsce zajmowały wycinanki, kilimy i zydle jego ojca - Mieczysława Miszewskiego. Był on wówczas pierwszoplanową postacią miejscowego środowiska artystycznego - miał już w dorobku wydany zbiór wierszy i kilka wystaw wycinanek.

Prace Andrzeja Werulskiego, bo takiego pseudonimu używał Zbigniew Lubicz-Miszewski, ówczesny student Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych we Wrocławiu, były prowokujące kolorystycznie, abstrakcyjne, o wyrazistym rysunku. Na tle zgromadzonych na wystawie starannie malowanych portretów i pejzaży prace młodego artysty budziły również wiele kontrowersji, jak i zainteresowania. Opisywały bowiem barwą i linią inną rzeczywistość, zachęcały do uważniejszego spojrzenia na przedmioty i ludzi, komentowały zdarzenia innym językiem - nie przez wszystkich zrozumiałym i akceptowanym.

Wystawa w trzebnickim ratuszu sprzed blisko trzydziestu lat była pierwszą, zapamiętaną przeze mnie, publiczną wypowiedzią artysty. Odwołuję się do niej, aby określić też już odległą w czasie perspektywę jego artystycznych poszukiwań.

Rozpoczął, jak każdy młody artysta, od prób i wyborów. Jego prace malarskie i graficzne konfrontowały świat jego wyobrażeń ze światami kreowanymi przez innych artystów. Dopiero po wielu próbach odnalazł ten obszar znaków, które do dzisiaj porządkuje i coraz sprawniej z nich buduje własne, bardzo osobiste, wypowiedzi.

Pierwsze swoje prace Zbigniew Lubicz-Miszewski prezentował na 3 Międzynarodowym Triennale Rysunku we Wrocławiu w 1971 roku. Następnie - prawie każdego roku - wytywał grafiki i malarstwo na zbiorowych wystawach śródkowych oraz wystawach tematycznych. Pierwszą indywidualną prezentacją jego prac była wystawa we wrocławskiej Galerii "Jatki" w 1979 roku. Rok później odniósł znaczący sukces: uzyskał II nagrodę w ogólnopolskim konkursie na ekslibris poświęcony Janowi Kochanowskiemu.

W miarę upływu lat ulubioną formą wypowiedzi artystycznej Zbigniewa Lubicz-Miszewskiego stawały się małe formy graficzne, a zwłaszcza miniaturowe ekslibrisy. Coraz swobodniej operował ryłcem i ołówkiem na zamkniętych i ograniczonych przestrzeniach odrzucając zbędne znaki i posługując się tylko najniezbędniejszymi. Te narzucone sobie surowe ograniczenia traktował jako wyzwanie do syntezy i prostoty.

Trudno się oprzeć wrażeniu, że w tych dążeniach szedł śladami Ojca - twórcy zwięzłych, aforystycznych wierszy i "prosty" wycinanek. Napewno atmosfera domu rodzinnego była również ważna w ukształtowaniu wrażliwości młodego artysty, jak pracownie malarzkie uczelni, w której studiował.

Ostatnią reprezentatywną wystawą Zbigniewa Lubicz-Miszewskiego była wystawa w Trzebnickiej

Bibliotece Miejskiej w 1990 roku. Śasiadowała z nią zorganizowana w tym samym miejscu i czasie - wystawa medali i plaket Zony - Lucyny Lubicz-Miszewskiej. W wydanym z okazji wystawy katalogu odnotowałem refleksje, które również obecnie są aktualne.

Miniaturowe Grafiki Zbigniewa Lubicz-Miszewskiego są zapisem artystycznie dojrzałym i samodzielnym. Każdy kontakt z nimi dostarcza nowych wrażeń. Stykając się z nimi obcujemy z kosmochem baśniowych zjaw i przewidyń, a także odrealnionych postaci ludzi i zwierząt. W mrocznych przestrzeniach pojawiają się twarze portretowanych osób, widziadła sennie, magiczne znaki i symbole, a także przedmioty o zagadkowym przeznaczeniu. Każda grafika, z również obecnie kontynuowanego cyklu - "Z księgi żywiołów", ujawnia nowe fragmenty tajemniczej, metafizycznej przestrzeni.

Istotnym walorem ekslibrisów Zbigniewa Lubicz-Miszewskiego jest próba przekazania, poprzez zapis graficzny, wielowymiarowe portrety osób, którym znak książkowy jest dedykowany. Symbolika każdego "portretu" jest kolejną tajemnicą wypowiedzianą przez artystę. Do najważniejszych, moim zdaniem, znaków książkowych Zbigniewa Lubicz-Miszewskiego należą ekslibrisy kłasztoru Benedyktów w Lubiniu, wrocławskiego Ossolineum oraz znaki Mieczysława Radziejewskiego, Jerzego Zarawskiego i Christy Specker, a także znaki

książkowe dedykowane papieżowi Janowi Pawłowi II. Sporą grupę ekslibrisów stanowią znaki książkowe poświęcone mieszkańcom Trzebnicy oraz miejscowym instytucjom.

Szczególne miejsce w twórczości Zbigniewa Lubicz-Miszewskiego zajmują prace powstałe w latach 1980-89. Noszą one piętno czasów których są zamierzonym opisem. Ekslibrisy upamiętniające pielgrzymki jasnogórskie, znaki dedykowane internowanym, grafiki odwołujące się do symboliki "solidarności" i Polski Walczącej, znaki dedykowane pamięci Księdza Jerzego. Wiele z nich krążyło w "drugim obiegu" i było sygnałem otuchy i nadziei podawanym z rąk do rąk.

Treści patriotyczne i religijne. One są najważniejszym źródłem inspiracji artystycznych ostatnich lat Żywioły i przestrzenie kosmiczne związki człowieka z



### Grafik ZBIGNIEW LUBICZ- MISZEWSKI

Urodził się w 1945 roku we Wrocławiu. Jest absolwentem trzebnickiego Liceum

Ogólnokształcącego. Studiował w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych we Wrocławiu pod kierunkiem Stanisława Dawskiego (grafika), Zbigniewa Karpńskiego (malarstwo i rysunek) oraz Alfonsa Mazurkiewicza (malarstwo architektoniczne). Dyplom uzyskał w 1969 roku. Uprawia rysunek, grafikę artystyczną i użytkową oraz ilustruje książki. Ważniejsze wyróżnienia: II nagroda w ogólnopolskim konkursie na ekslibris Jana Kochanowskiego (1980), II nagroda w międzynarodowym konkursie na ekslibris z okazji 1500-lecia urodzin św. Benedykta.

Ważniejsze wystawy:

1982 - Międzynarodowy kongres ekslibrisu - Oxford

1984 - Biennale ekslibrisu - Malbork

1986 - Biennale ekslibrisu - Malbork

1989 - Muzeum Archidiecezjalne we Wrocławiu - wystawa indywidualna

1990 - "Dedykacje" - wystawa indywidualna (Lucyna i Zbigniew Lubicz-Miszewscy) - Wrocław



ziemią, granice czasu - wiele prac z tego cyklu ujawnia nowe inspiracje i kierunki obecnych poszukiwań trzebnickiego artysty. I potwierdza ważne znaczenie jego dorobku artystycznego.

Jerzy B.Kos



# Biblioteka regionalna



Jerzy Bogdan Kos, Epitafium dla ospy. Wrocław 1991, s. 184.

"Biblioteczka regionalna" wzbogaciła się o jeszcze jedną pozycję. Jest nią nowa książka trzebnickiego lekarza i pisarza doktora Jerzego Bogdana Kosa poświęcona wrocławskiej epidemii ospy. I chociaż jest to książka - dokument opowiadająca o walce "lekarzy, pielęgniarek i salowych, kontrolerów sanitarnych i dezynfektorów, kierowców i sanitariuszy oraz wielu bezimiennych bohaterów wrocławskiej epidemii ospy w 1963 roku" (dedykacja książki) czyta się ją jak pełną dramatycznych napięć powieść.

Autor relacjonuje zdarzenia, ukazuje powikłane losy ludzi odosabnianych w izolatoriach i leczonych w szpitalach ospowych, a także przywołuje opinie osób - epimologów i organizatorów akcji przeciwepidemicznych - ujawniające nowe fakty i odsłaniające kulisy podejmowanych wówczas działań.

Jeden z rozdziałów książki, zatytułowany "Dyżur, który trwał sześćdziesiąt jeden dni", poświęcony jest zdarzeniom, które rozgrywały się w Trzebnicy. Bo przecież epidemia ospy przekroczyła granice Wrocławia i zachorowania na tę chorobę pojawiły się również w innych miejscowościach. Kwarantanną objęto personel i chorych Rejonowego Szpitala Zakaźnego w Będkowie, bo stwierdzono ospę u jednej z chorych. Jedno z pierwszych izolatoriów zorganizowano w Szkole Rolniczej w Głuchowie Górnym. Walce z epidemią podporządkowano wysiłek bardzo wielu ludzi. Dla wielu z nich był to egzamin o najwyższej skali trudności.

Potrzebna była, nie tylko naszemu środowisku, taka książka - pamiętnik, książka - kronika, a może książka - pomnik. Autor który sam nieoczekiwanie znalazł się w centrum zmagania z groźną epidemią, wśród nazwisk wielu ludzi wymienienia: dr Annę Maliszewską, dr Danutę Piekarską, Irenę Juszycką, Stanisława Hawrylewicza, Teresę Magdziak, Irenę Podstawską, Michała Muzykę, Stanisława Durbajłę, Helenę Obroce, Adama Bąka, Krystynę Pająk, Krystynę Rębouch. Zaslugują oni również na naszą trwałą pamięć. Podobnie jak wszyscy pozostali bohaterowie książki, którą polecam gorąco Czytelnikom.



Ks. dr Antoni Kielbasa SDS, Święta Jadwiga Śląska. Warszawa 1990, s. 135.

Ta niewielkich rozmiarów książka jest już zapewne w domach wielu trzebniczank. Tym którzy, się z nią nie zapoznali - gorąco ją polecam. Przede wszystkim dlatego, że autor jest trzebniczankiem i to nie całkiem ze swego wyboru, ale za przyczyną "naszej" Świętej. Ksiądz doktor Antoni Kielbasa na trwałe wpisał się do historii miasta jako kapłan oraz autor wielu ciekawych, napisanych pięknym językiem książek o życiu i działalności św. Jadwigi oraz historii klasztoru i miasta.

Czytając nową książkę poznajemy dom rodzinny Świętej i sytuację historyczną Śląska, z którą się zetknęła jako młodziutka żona księcia Henryka oraz towarzyszymy ważniejszym wydarzeniom z Jej życia, aż do dnia śmierci - 14 października 1243 roku.

Nie jest to jednak tylko życiorys Świętej. W dalszej części opowiada autor jak doszło do kanonizacji i jak te uroczystości przebiegały. Jesteśmy również świadkami licznych pielgrzymek przybywających tu z całej Europy, a nawet z innych kontynentów.

Dlatego warto - zwłaszcza będąc mieszkańcem Ziemi Trzebnickiej - znać historię fundatorki kościoła i klasztoru oraz dzieje tych wspaniałych budowli.

Książka ilustrowana jest wieloma czarno-białymi fotografiami. Ale do czytelnika zapewne najbardziej przemówią dwa kolorowe zdjęcia z okładki książki. Ze strony pierwszej, tytułowej, spogląda na nas pogodnie i życzliwie

św. Jadwiga, patronka budujących się kościołów. Przeszła spokojnie przez chaos i pośpiech życia, zawsze umiała być sobą i żyła w zgodzie z Bogiem. Czwarta strona okładki - to orzeł śląski w balustradzie sarkofagu św. Jadwigi. Przypomina zawikłane, burzliwe dzieje tej ziemi i zmusza do zadumy nad wielkością tej dziewczynki, która przybyła z dalekiego Andechs, aby stać się matką Piastów Śląskich oraz Księżną i Panią Ziemi Śląskiej.



Wojciech F. Złomek, Alibi na dwa popołudnia. Łódź 1990, s. 24.

Byłem świadkiem narodzin poety oraz jego pierwszych prób, wyborów i decyzji. Również obecnie z uwagą śledzę jego poczynania. I jest coś fascynującego i przejmującego oraz psychologicznie niezmiernie skomplikowanego, kiedy próbuję iść po jego śladach - nie zawsze czytelnych i łatwych do przewidzenia.

Debiutował wierszami jednocześnie w lubuskiej "Kamenie" i we wrocławskiej "Kulturze Dolnośląskiej". I był to debiut dostrzeżony. Miał wówczas 34 lata oraz powikłany życiorys. Był stolarzem i do dzisiaj uprawia ten zawód posługując się równie sprawnie heblem i piłą oraz maszyną do pisania i długopisem. Jest pracownikiem stolarni Wojewódzkiego Szpitala Schorzeń Narządów Ruchu dla Dzieci i Młodzieży w Trzebnicy. Z Trzebnicą jest związany pracą zawodową i losami swojej rodziny.

Pierwszy tomik poetycki wydał w 1990 roku dzięki temu, że wygrał konkurs na zbiór wierszy zorganizowany przez Fundację Stypendialną im. Anny Doma-gały - Jakuć w Łodzi. Poszedł "na całosć". Gdyby tak się nie stało podzieliłby los wielu młodych poetów daremnie szukających protekcji w wydawnictwach.

Jego pierwszy zbiór wierszy - "Alibi na dwa popołudnia" - jest poetyckim, bardzo osobistym komentarzem do homeryckiej "Odysei" i "Iliady". Poeta sięga do źródeł kultury antycznej i próbuje określić nasze do niej odniesienia. Konfrontuje los swoich rówieśników z losami homerskich bohaterów, poszukuje komentarza dla współczesnych wydarzeń w antycznej opowieści o losach ludzi i bogów, zadaje pytania na które odpowiedział Homer w nienapisanych księgach.

Warto sięgnąć po tę skromną, ale ważną książkę. Jest przecież tyle spraw, które wymagają jasnego określenia. I tyle wyzwań, które nie powinny uciec naszej uwadze.

Barbara Kołodziejczyk

## Aktor : Henryk Niebudek

Urodził się 1 września 1945 roku w Trzebnicy, gdzie mijało jego dzieciństwo i młodość. Po ukończeniu szkoły podstawowej, jak wielu kolegów z najbliższego sąsiedztwa, rozpoczął naukę w szkole zawodowej PAFAWAG-u, która wtedy jeszcze mieściła się przy ulicy Wolności.

Nie wyróżniał się wówczas spośród swoich rówieśników niczym szczególnym. Może tylko więcej czytał, interesował się poezją, był stałym bywalcem kina "Polonia". Wtedy jeszcze nie wiedział, że będzie aktorem. Szkołę skończył w 1972 roku.

"...robiłem wtedy wszystko, co do mnie należało. Uczułem się, bawiłem jak inni, żyłem jak wszyscy młodzi ludzie w wielu małych miastach. Jeszcze nie wiedziałem, ale podejrzewałem istnienie zupełnie innej myśli i filozofii, niż filozofia małych miasteczek." W tym samym roku podjął dalszą naukę w Pedagogicznej Szkole Technicznej

w Oleśnicy. Tam, w 1976 roku otrzymał świadectwo dojrzałości i natychmiast złożył podanie o przyjęcie do

łódzkiej szkoły aktorskiej i szkoły filmowej we Wrocławiu. W Łodzi nie został przyjęty, za to we Wrocławiu czekała go pełna rekompensata. Został przyjęty do Studia Aktorskiego przy Teatrze Polskim.

"...niepowodzenie w Łodzi, przeżyłem mocno, ale daleko mi było do rezygnacji z marzeń, które podczas mojej nauki w oleśnickiej szkole przybrały wyraźny i ostateczny kształt. Wtedy, w Oleśnicy, rozumiałem, że najpewniej nie będę wykonywał zawodu, o którym się tam uczyłem. Zrozumiałem to na długo przed tym, zanim moje marzenia zamieniłem w pewność. Ale chciałem tamtą szkołę skończyć, choćby dla uzyskania świadectwa dojrzałości. Zresztą nie wyobrażałem sobie przerwania jakiegokolwiek przedsięwzięcia przed jego ukończeniem. Myślę, że konsekwencji nauczyłem się w Trzebnicy, w domu, na ulicy, w zdrowym, realistycznym klimacie małych miast."

Dyplom ukończenia Studia Aktorskiego otrzymał w 1979 roku z rąk samego Aleksandra Bardiniego. Natychmiast skorzystał z zaproszenia dyrektora artystycznego teatru im. Jana Kochanowskiego w Opolu,





# Oborniki Śląskie w poezji Karola von Holteia

Jednym z najwybitniejszych śląskich poetów i pisarzy XIX wieku był Karol von Holtei. Urodził się 24 stycznia 1798 roku we Wrocławiu jako syn austriackiego rotmistrza. Studiował prawo i wiodł urozmaicone życie wędrownego aktora, recytatora i reżysera, przez pewien czas kierował nawet teatrem.

Twórczość Karola von Holteia nie jest spójna ideologicznie. Od postaw na wskroś radykalno-liberalnych na początku twórczości, przechodzi do opiewania czynów patriotyczno-wojennych, czemu dał wyraz w utworze "Kriegslieder" ("Pieśni wojenne") wydanym w 1870 roku. Konserwatyzm jego dochodzi do głosu w późniejszych powieściach i dramatach, lecz nie te utwory są najistotniejsze w twórczości śląskiego poety i dramaturga.

Najważniejsze znaczenie mają jego dramaty i powieści realistyczne z domieszką ludowego humoru. Są to: "Lenore", "Der Wiener in Berlin" ("Wiedeńczyk w Berlinie"), "Der Berliner Droschkenkutscher" (Berliński doręcznik), "Der alte Feldherr" ("Stary wódz"), "Don Juan", "Robert der Laufel" ("Diabeł Robert"), "Dr Johannes Faustus", "Shakespeare in der Heimat" ("Szekspear w ojczyźnie").

Swoje fascynacje i zainteresowania opisał Karol von Holtei w powieściach-rzekach. Nas czoło wybija się powieść o teatrze i wędrownym życiu - "Die Vagabunden" (4 tomy - 1852 r.), "Theater" (6 tomów - 1867 r.) i "Der letzte Komödiant" (3 tomy - 1863 r.).

Dużą wartość kulturalno-historyczną ma jego doskonała powieść autobiograficzna - "Vierzig Jahre" ("Czterdzieści lat"), ujęta w osmiu tomach. W XIX wieku wystawiano często i na wielu scenach śpiewogrę Holteia pt. "Stary wódz", której bohaterem był Ładusz Kościuszko.

Śląski pisarz uchodził - wśród współczesnych za polonofila i również w innych utworach powraca do tematyki polskiej związanej m.in. z tragicznymi losami powstania listopadowego.

Mistrzostwo literackie osiągnął Karol von Holtei w liryce. Wszystkie wiersze które ukazały się w 1830 roku w zbiorze poezji pt. "Wiersze śląskie" pisane są gwara śląską. Nie tylko poszczególne zgłoski i słowa, fonetyka i składnia są śląskie, lecz także sposób myślenia, mentalność, a nawet przykłady spędzania wolnego czasu opiewane w lirykach, są śląskie, w rozumieniu śląskości dziewiętnastowiecznej. Im większy był wpływ na te ziemie - najpierw niemiecki, a potem pruski - tym usilniej Karol von Holtei ukazywał odrębność tych ziem i ludzi je zamieszkujących. W gwarze śląskiej słowa polskie miesza się z niemieckimi, wytworzył się swoisty system syntaktaktyczny i składniowy, swoiście akcentowano i wymawiano nowopowstałe słowa. Zapis wierszy jest fonetyczny, niezgodny z ortografią, zgodny ze sposobem wyrażania się prostych ludzi.

Miejscem szczególnie często odwiedzanym przez Karola von Holteia były Oborniki Śląskie. Był częstym gościem obornickiego kurortu, równie często przebywał w posiadłości rodziny Schaubertów, ówczesnych właścicieli Obornik i okolicznych dóbr. Tutaj również, w starym ewangelickim dworze, poślubił Luisę Rogee, śpiewaczkę opery wrocławskiej. W zbiorze "Wiersze

śląskie" jest wiele wierszy poświęconych Obornikom i jego mieszkańcom. Poeta wspomina w nich wiernych przyjaciół, opisuje pejzaże i uroki tej miejscowości w różnych porach roku, przywołuje wspomnienia z polowań i przyjacielskich spotkań.

O przyjacielu pastorze napisał:

"...Tam, w domku pastora, mieszka pokój i ukojenie.  
Błogosławieństwo rozdziela Twoja ręka, Twoje usta nauczają -  
a dobrym przykładem  
Jesteś sam, tak, załugujesz, że nazywają Cię pastorem,  
Jesteś pastorem dusz, jak słusznie Ciebie nazywają  
I tak jak mówi przysłowie: "Jesteś człowiek-dusza".  
Z dumą pisze moje pióro Twoje imię  
Woicie! Jesteś pastorem w Obornikach i przyjacielem uczciwych ludzi...  
...Gdybyśmy wszyscy byli tacy jak Ty, to byłby raj na ziemi."

W wierszu "Oborniki 1827" poeta daje wyraz swojemu przywiązaniu do tej miejscowości, opisując sielskie jego uroki i przepiękającą radość życia. Wiersz jest swoistym hołdem poety dla miejsc i ludzi, których darzył szczególną miłością.

"Stale wspominam ciepłe, szczęśliwe dni,  
Gdy wyruszał do Obornik zimą i latem,  
Z hałaśliwego miasta do cichej wioski, ach mój Boże!

Cieszyłem się już naprzód i liczyłem

Słyszałem psa myśliwskiego przy leśniczówce,  
jak się przymyślał.

Gdy się obudziłem przychodziła Lisa z kawą:  
"Młody człowieku, niech pan wstanie, jest już trzy na ósmą!"

Zerwałem się w pośpiechu - umywszy się,  
wypiwszy kawę

poszedłem

Do szkoły - o jej, gdyby już była dwunasta!  
U ciebie Guder Weinert, ty poczciwy człowieku,  
Siedziałem tu, marzyłem sobie tak jak niebieski ptak.

Po dziesiątej ulotniłem się przyjacielowi Manso na

korytarz,  
Prześliznąłem się obok niego i wyniosłem się do Weissen,

Ona miała  
Ciasto ze śliwkami; nie trzeba było od razu

placić.  
I stamąd biegiem, do nowych przygód  
Poprzez targowisko do sukiennic - (gdzie się podziwiałe?)

Cmentarz świętej Elżbiety, nie i czy widziałeś  
W górę, na wieżę, jak wiatr - (od Beinlinga dostaliśmy

klucz).  
Ach, uwiodła nas wiosna, patrzymy na piękny kraj  
jak książęta,

Widzimy miejsce dokąd jeździliśmy na wakacje,

Widziałem Oborniki, i widziałem na piaszczystym wzgórzu

Sosnę stojącą. Serce mi mocno biło,

myślałem;  
Późnym wieczorem tam stoisz i patrzysz w stronę Wrocławia

I widzisz wieżę w prostocie swojej podobną do tej sosny!

...Wiosko, jak się do mnie śmiesz, a wieczorem jaka

jesteś spokojna,  
Słońce, jak oświetlasz jasno lasy, i powietrze, tak czyste

Wędrujące przez zagrody i sady i serce moje, jesteś przepełnione szczęściem

Śląska ziemia, kraju rodzinny, Ciebie darzę miłością, Ciebie

kocham,  
Stojąc na stromych skałach, w górach lub wędrując przez piaszczyste zagajniki sosnowe w Obornikach.

Wszędzie, i w górach lub w dolinach, tutaj, czy tam, wydaje mi się, że jestem w rodzinnych stronach. Na Śląsku czuję się jak w domu!"

(Przekład wolny - Maria Zięba)

Dwa wybrane wiersze nie są reprezentatywne dla twórczości Karola von Holteia. W zbiorze "Wiersze śląskie" są utwory doskonalsze pod względem artystycznym i inaczej, znacznie pełniej, wyrażona jest miłość poety do przyrody i bliskich mu osób, a także do ziemi z którą był związany miejscem urodzenia i więzami serdecznymi - do Śląska.

Od napisania wiersza poświęconego Obornikom śląskim minęło 165 lat. U współczesnego czytelnika zarówno tematyka wiersza jak i jego stylizacja może budzić kontrowersyjne uczucia. Wolny jego przekład nie pozwala być może, na ujawnienie jego pełnej urody, chociaż również czytany w języku oryginału jest raczej impresją, poetyckim zapisem, aniżeli dojrzałym lirykiem. Jest także szczególnego rodzaju przekazem literackim i historycznym - wartym odnotowania i naszej uwagi.

Maria Zięba

## Bibliografia:

Karl von Holtei "Schlesische Gedichte". Ausgabe letzter Hand in vier Heften. Fünfte vermehrte Auflage. Erstes Hef. Breslau Verlag von Eduard Trewendt, 1977.

Andrzej Pudło, Kazimierz Pudło - "Oborniki Śląskie - od osady leśnej do miejscowości leczniczo wypoczynkowej", Brzask nr 2 pod red. Jerzego Bogdana Kosa, 1984, s.7-19.

Bogdana Cybulska. Spędził tam dwa lata, a rolę, którą najlepiej wspomina, to Błażen, w sztuce "Życie jest snem".

Do Teatru Polskiego (gdzie gra do tej pory) powrócił w 1981 roku. Grał Jerzego w "Historii" Gombrowicza, Hermafrodyta w "Na czworakach" Różewicza, Grubeo w "Pasjansie", Lucky'ego w "Czekając na Godota", Maksa w "Pulapce" Różewicza, w "Kwartecie" Bogusława Szefera i znów sztuka Szefera - "Sep-  
tet".

Była także telewizja i sztuka: "Zanim się przerwie srebrny sznur" i Kaczo - w sztuce Szefera. Był świetny monodram "Nasz przyjaciel stół, czyli traktat o racjonalizmie", prezentowany w Toturuni. Był wreszcie film, a więc: "Dotknięci" (rola UB-eka) Wiesława Saniewskiego, "300 mil do nieba" (Milicjant) Macieja Dejczera i "Pogrzeb kartofla" (Kapitan W.P.) Jana Kolskiego.

"...czytać filmowy scenariusz, czy rolę teatralną, to poznawać nowego

człowieka. Poznawać i myśleć o nim. Do tego stopnia, że można nim być nawet poza ramami wyznacza-

nymi przez rolę. Poznać do końca. Odtworzyć postać, ożywić osobę. I to jest możliwe. Oczywiście na miarę wyobraźni i przeświadczenia, że oto jestem Maksem, Błażnem, Jerzym, czyli tym, kim n a p r a w d e będę żyjąc przed ludźmi w każdej sekundzie spektaklu. To jest mocne przeżycie, uczestniczyć w tylu ludzkich osobowościach, zmaterializować swoje uczucia i wizje wielkich pisarzy teatru."

W lipcu, 1992 roku stanął na planie zdjęciowym nowego filmu Wiesława

Saniewskiego "Berlin - Breslauerplatz". Będzie to jedna z głównych ról, razem z Piotrem Fronczewskim, Ewą Błaszczyk, Ewą Ziętek, Krzysztofem Baumanem, Miłogostem Reczkiem, Zapasiewiczem, Lindą, Bar-dinim.

"...W sierpniu, tak w końcu sierpnia skończyliśmy zdjęcia. Pozostała jeszcze cała techniczna obróbka filmu, tak że wstępna projekcja nastąpi dopiero w końcu tego roku. Pomysł tego filmu zrodził się w 1987 roku, po obejrzeniu przez Saniewskiego "Kwartetu" w Teatrze Polskim. Ale gotowy scenariusz Saniewski przedstawił dopiero w roku 1990.

Film najogólniej przedstawia wszystko, co wynika z konfrontacji kultur: polskiej i niemieckiej i zderzenia ambitnej sztuki z codziennością. Zapraszam do obejrzenia.

Teraz odpoczywam. Przede mną nowy teatralny sezon i prawdopodobnie nowy film. Tym razem z reżyserem Janem Kolskim. Tytuł roboczy filmu - "Magne-to", a ja zagram w nim rolę zegarmistrza.

We Wrocławiu trudno o odpoczynek i pełny relaks. Dlatego, kiedy tylko pozwala mi czas, przyjeżdżam do Trzebnicy. Cała moja rodzina ciągle tutaj mieszka, także rodzina mojej żony. Tu ciągle jest, choć mocno się zmienia, bezpieczny świat mojego dzieciństwa, świat pierwszych zachwyty i rozczarowań, pierwszych marzeń i życiowych planów. Choć dawno wyzbyłem się kompleksu prowincji, to jednak zawsze zaskakuje mnie duży potencjał intelektualny mojego rodzinnego miasta."

Opracował: Wojciech F. Złomek



# Prowokacje

## ZJADANIE WŁASNEGO OGONA

Jerzy Bogdan Kos

Z CYKLU "Pieskie życie"

### PIES MA DWA KOŃCE

Pies

ma dwa końce

pierwszy służy do szczekania  
a drugi do okazywania radości

kiedy pies jest wesoły  
jego ogon wybija takt  
na trzyczwartę  
a szczekanie jest donośne  
jak myśliwska trąbka

kiedy pies jest znudzony  
leży zwinięty w kłębek  
z pyskiem przy nodze  
z ogonem za uchem

kiedy pies jest smutny  
skóra zwisa na nim  
pomarszczona  
a oba jego końce  
dotykają ziemi

### TRESURA

Padają komendy  
służ waruj czołgaj się  
skacz aportuj bierz go  
idź za śladem do nogi  
podaj łapę daj głos

a ty siedzisz  
z podwiniętym uchem  
i trzymasz w pysku  
stokrotkę

### PRZYPowieść

Spaniele tym różnią się  
od małych seterów  
że nigdy nie będą  
dużymi seterami

### PSI RAJ

Kiedy pies śpi  
jego dusza wędruje do raju  
śmietniki z fontannami  
zapachów  
cyrkowe pokazy kotów na  
płotach  
gonitwy za szarakami przez pola  
gry w kości wycie do księżycy

kiedy pies się budzi  
dusza jego powraca  
i nakłada  
obrozę

### "KOCIE GÓRY"

Redaguje kolegium. Bogusław Wróbel (red.nacz. Oborniki Śl), Jerzy B. Kos (Trzebnica), Wojciech F. Złomek (Trzebnica), Zbigniew Lubicz-Miszewski (Trzebnica). Skład komputerowy: Jarosław Pawlak. Fotografije: Roman Chandocha. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania tekstów. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Wydawca: Przedsiębiorstwo A.N.T. Druk: Zakład Poligraficzny, Tomasz Kuliński, Brzeg Dolny, Rynek 11. Adres redakcji: Oborniki Śl., ul. Dąbrowskiego 25

Mówi się dzisiaj dużo o upadku obyczajów, zaniku moralności, powszechnym braku kultury bycia, dzikich podkulturach, wreszcie o malejącym znaczeniu, ba! - o zmierzchu prawdziwej sztuki. I choć każda epoka i każde pokolenie swój czas traktowały jako czas apokaliptyczny, to jednak świat rozwijał się nadal. Zmieniały się normy moralne, powstawały nowe style architektoniczne, upadły stare sztuki rodziły się nowe. Czy więc dzisiaj mamy szczególne powody do niepokoju?

Wydaje się tak. Przechodzimy bowiem zbyt gwałtowny i gruntowny okres zmian światopoglądowych, w sposobach życia i tworzenia, zmian kulturowych. Można się spierać, kiedy ten okres się rozpoczął, ale nie podlega dyskusji wyraźny kryzys kultury jako obszaru sztuki i malejący poziom kultury społecznej. I bardzo wyraźnie widać wzajemną zależność jednego zjawiska od drugiego. Paradoxem jest, że do tego kryzysu, w znacznej mierze przyczynia się radio, telewizja i prasa, a więc człowiek nośnik kultury.

Kryzys moralny, kryzys tożsamości, jaki paraliżuje polską sztukę, najdotkliwiej opanował literaturę i film. Mniej malarstwo i rzeźbę, czy muzykę. Ale już niektóre nurty muzyki młodzieżowej, to nieodrodne dzieci kulturalnej zapasy.

A więc film. Mamy dokładnie ten sam problem, co cała Europa - inwazję filmów amerykańskich. Filmów, które poza nielicznymi wyjątkami, braki w fabule, idej scenariusza, uzupełniają działania na instynkty widza. Które już w założeniu wykluczają udział intelektu. Twierdzenie, że amerykańska masówka wykształciła całe pokolenia jednakowo odzianych ludzi, posługujących się specyficznym ekranowym slangiem, nie jest egzaltacją. Niedostrzeżenie tu zależności, jest chowaniem głowy w piasek. To przecież film jest największą konkurencją dla słowa. Jako najłatwiej i przede wszystkim szybciej przyswajalny w odbiorze, bez wątpienia ma decydujący wpływ wychowawczy i kulturowy. Nie warto rozchodzić się nad wyjątkową pozycją filmu wśród młodych widzów. Wystarczy sobie to uświadomić i wyciągnąć wnioski.

Także literatura przeżywa wyraźny kryzys. Szczególnie w ostatnich latach. Już nie sprzedaje się wspomnieliśmy literatura łagrowa i nowokombatancka. Jej język, podobieństwo treści, a przede wszystkim ilość i wszechobecność, wywołuje uczucie od obojętności do niechęci. Poza tym, w zdecydowanej większości bywa zwyczajnie nudna, a jako subiektywna - ma niepełną wartość historyczną. Poza pokoleniem i środowiskiem dla którego została napisana, w zasadzie nie funkcjonuje.

Oczywiście pisze się i wydaje inne jeszcze książki, ale pisane według schematu: jeden napad - jeden trup - jeden stosunek, również, poza niedouczonej kucharkami, nie budzą zainteresowania.

Także literatura stanu wojennego. Pojawiła się w czasie, kiedy każde słowo protestu liczyło się bardzo, a ważnych słów nikt jeszcze nie dzielił na literackie i nieliterackie. Zajęła miejsce milczących wówczas intelektualistów, pisarzy i poetów. Można powiedzieć, że zaistniała niejako wskutek oszustwa. Do historii literatury wejdzie jako pewne zjawisko nazwane właśnie Literaturą Stanu Wojennego.

Wytwarza się błędne koło. Otóż wielka, uniwersalna sztuka, zanim zdołała wystąpić dla siebie odbiorców, już ich straciła. Sztuka pozbawiona konsumenta ewoluje w dwóch wyraźnych i biegunowo różnych kierunkach. Pierwszy kierunek, to uprawianie sztuki dla sztuki, co jeszcze przyspiesza jej izolację. Drugi biegum, to - w chwili opamiętania - gwałtowne zejście do poziomu odbiorcy, który w międzyczasie odwył od niej. Stał się mniej wyrafinowany i mniej wymagający.

Na taki stan rzeczy reaguje zwłaszcza młodzież. Zniechęcenie i wyobcowanie z takiej kultury reagują tworzeniem własnych kultur, czy wręcz ucieczką w subkulturę, gdzie na zasadzie buntu biorą odwet, budując zupełnie nowe zjawiska i stany kulturalne i kulturowe. I mają do tego pełne prawo. W taki między innymi sposób rodzą się nowi dyktatorzy sztuki.

Ten mechanizm działa od pokoleń. Zawsze był zjawiskiem pozytywnym, kiedy działał w niezmienionych ramach kulturowych. Natomiast, kiedy zjawisku temu towarzyszyły wielkie i zbyt radykalne przemiany, to zawsze było czynnikiem hamującym na długi czas duchowy rozwój społeczeństwa.

Średniowiecze, na przykład, odrzuciło cały dorobek kultury antycznej, co zaowocowało stosami i inkwizycją. Totalitaryzm dwudziestego wieku wykluczając ze swych wartości wartość ludzkiego życia, wyróżniły się obozami, łagromi, indeksami zakazanej literatury. Te odległe od siebie epoki miały pewną wspólną cechę: całą sferę duchową i kulturową, opracowaną do najmniejszych szczegółów narzucały jako obowiązującą.

Jak dotąd nikt nikomu nie każe siłą wyznawać żadnych wzorów etycznych i kulturowych. Owszem, w świecie mówi się o ekspansji fundamentalistów religijnych, zarówno islamskich, jak i katolickich, ale w naszym kraju nie jest to pierwszoplanowe zjawisko. Jest ono raczej reakcją etyków katolickich na zaistniałe formy artykulacji niespodziewanych wolności światopoglądowych po załamaniu się komunistycznego systemu społecznego.

Oczywiście, pomiędzy wspomnianymi epokami, a obecną sytuacją kulturową nie ma właściwie analogii, poza niektórymi uwarunkowaniami poprzedzającymi powstanie nowych epok, kiedy to światopogląd, pewne wzory etyczne i wartości moralne stawały się niesprawdzone, niepotrzebne rzeczywistości. Jednak spora część naszego społeczeństwa, właśnie zwiększoną aktywność fundamentalistów, zarówno religijnych jak i politycznych, postrzega już jako symptom nowej ciemnej epoki.

Tymczasem miejsce dla nowej ogólnoludzkiej myśli jest puste. Powszechnie czuje się brak jakiegokolwiek idei. W próżni po ostatnim totalitaryzmie panuje chaos. Zwycięzcy nie wiedzą o początek z wolności. Miał szukać nowego sensu, opisując i filmując swoją matyrologię, i ekskumując instynkty nienawiści, a zaniedbany, największy i najważniejszy obszar wolności, jakim jest kultura jałowieje.

Tak więc brak nowej idei, nieufność wobec starych i obecnie proponowanych światopoglądów, porzucenie niektórych wartości moralnych przy nieakceptowaniu nowych, daje efekt roz-

prężenia i bałaganu w całej sferze kulturowej - mówiąc ogólnie.

Iluzoryczność wielkiej sztuki i jej nieprzystawalność do odbiorcy skutkuje powstawaniem subkultur, zamiast książek na komiks, do dobrego kina na produkcję videokoszmarów. Jeżeli do tego dodać generalne lekceważenie kultury ze strony lokalnych i państwowych władz, to obraz apokalipsy jest prawie gotowy.

A przecież lekceważenie problemów kultury i traktowanie jej jako studni bez dna, jest ogromnym nieporozumieniem. Wydatki na kulturę, to najmniejsza inwestycja. Skutki zaniedbania już widać i słychać na naszych ulicach. Dlatego mówienie o załamaniu moralnym i upadku obyczajów, nie jest bynajmniej oklepanym banałem.

Jest obok powszechnej negacji nie powszechne przyzwolenie na narkomanie, alkoholizm, zwyrodniałe formy prostytucji i pornografii, homoseksualizm, terroryzm i inne wynaturzenia. Jest wreszcie ulica, gdzie nawet dzieci posługują się żargonem, który obowiązywał w Sodomie przed jej spaleniem.

Mówienie o tym wszystkim językiem Kasandry nic nie pomoże. Tak po prostu jest. Ale może służyć podkreśleniu skali niepokojących zjawisk, które jeszcze niedawno, tak u nas, jak i na świecie, działały się gdzieś na marginesie codzienności. Może przypomnieć, że patologie społeczne, prócz uwarunkowań politycznych i ekonomicznych, zawsze tworzą ścisłą relację z kondycją kultury. Dlatego trudno zgodzić się z coraz powszechniejszymi opiniami prezentowanymi w prasie i wygłaszanymi przez ludzi odpowiedzialnych, choćby z urzędu, za stan polskiej kultury, że oto jest normalnie. Zapewne w ten sposób niektórzy rozgrzeszą własną mierną produkcję kulturalną, drudzy zaś próbują zrzucić odpowiedzialność na wygodne i magiczne pojęcie: demokracja, czyli wolność bez ograniczeń.

A przecież nie o to chodzi. Ostatnich lat nie wyróżnił się żadnym wybitnym dziełem filmowym, ani literackim. Przeciwnie, to czas, w którym zagrożona jest przyszłość uznanych w świecie festiwalu muzycznych, a jednocześnie festiwalowi w Jarocinie nadaje się rangę wydarzenia kulturalnego. Gdzie obojętni przechodnie omijają poetów, handlujących na ulicach swoimi wierszami, wydawanymi za własne pieniądze, bo wydawnictwa zalewają rynek marną w większości literaturą, gdyż tylko na takiej produkcji mogą zarobić. Gdzie teatry miast sztuki, dają widowiska, a Jerzy Owsiak coraz skuteczniej konkuruje z profesorem Miodkiem.

O tym się mówi jako o normalności. Poniekąd są podstawy do takich stwierdzeń, bo ta sytuacja wymaga nie tyle przyzwolenia i akceptacji, ale wręcz społecznego zapotrzebowania. I takie rzeczywiście istnieje.

Może to jeszcze nie apokalipsa, ale już stan, kiedy kultura pożera własne dzieci. Trudno przewidzieć do czego może to doprowadzić, bo jaką strawę kultura spożyje, taki będzie jej (kultury) smak, a nowe generacje będą zalewane odchodami tego organizmu.

Chyba, że ktoś wreszcie powie, że to nie jest normalne. Ale o tym trzeba mówić bardzo głośno.

Wojciech F. Złomek